DZIŚ PO STRONIE SENIORA

NA JAKIE ZNIŻKI MOGĄ LICZYĆ SENIORZY?

OPRÓCZ ULG USTAWOWYCH, RABATY WPROWADZAJĄ SAMORZĄDY

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X

www.gazetakrakowska.pl

Nr 216 (23 857) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 17.09.2026

77 lat

Gazeta Krakowska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Tarnów

Rozkopali Plac Drzewny i od lipca nic się tam nie dzieje

Tarnowianie się niecierpliwią, bo przestój jest coraz dłuższy. Władze miasta tłumaczą, że czekają na decyzję konserwatora zabytków na temat zaskakującego znaleziska – **Str. 4**

Kulturalna klasyka

Nowa „Lalka" już jest. O tym serialu będzie dyskutować cała Polska

Serial wystartował. Twórcy przedstawili „Lalkę" po swojemu. Np. panna Łęcka jest... emancypantką i poszukiwaczką przygód. Rozmowa z reżyserem Pawłem Maśloną – **Str. 6**

Tatry. W tym roku TPN sprzedał rekordowo dużo wejściówek, ale ilu turystów rzeczywiście wędrowało po górach – tego nie wie nikt – **Str. 5**

Jutro Wisła podejmie Śląsk. Mecz wzbudza dodatkowe emocje, bo relacje obu klubów były ostatnio dalekie od normalności – i tak jest w dalszym ciągu – **Str. 16**

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Szanse i obawy

Za pół roku koniec z opłatami za przejazd z Krakowa do Katowic autostradą A4

Bogusław Kwiecień

O północy z 15 na 16 marca 2027 r. skończy się pobieranie opłat za przejazd autostradą A4 na odcinku Kraków-Katowice dla kierowców samochodów osobowych i motocykli. Stanie się tak w związku z wygaśnięciem koncesji na prowadzenie tej części A4 przez spółkę Stalexport. Odcinek przejmie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Firma Stalexport przejęła zarządzanie odcinkiem A4 pomiędzy Katowicami a Krakowem 19 września 1997 roku. Otrzymała prawo do pobierania należności od kierowców w zamian za utrzymanie infrastruktury i modernizację. Sprawa budziła kontrowersje, bo budowa drogi z budżetu państwa rozpoczęła się w latach 70. ub. wieku. Pojawiały się pomysły odebrania koncesji ze względu m.in. na złe utrzymanie. Nie doszło do tego.

Kierowcom trasa między Krakowem a Katowicami kojarzyła się dotąd z wygórowanymi opłatami i remontami. Po ostatniej podwyżce z 1 kwietnia tego roku opłata dla kierowców osobówek za przejazd 61-kilometrowym odcinkiem wynosi 36 zł w jedną stronę, dla motocyklistów - 18 zł, a w przypadku samochodów ciężarowych - 110 zł.

Dla kierowców jeżdżących tym odcinkiem A4 sporadycznie taka opłata może nie stanowić specjalnego wydatku. Inaczej jest w przypadku tych firm czy osób, które często czy codziennie pokonują tę trasę.

Poseł Marek Sowa uważa, że zniesienie opłat skończy dyskryminację kierowców. - Teraz płacą za przejazd z Krakowa do Katowic czy w drugą stronę tylko dlatego, że tutaj mieszkają - mówi parlamentarzysta KO. - Koniec pobierania opłat poprawi sytuację na lokalnych drogach - dodaje.

Poseł PiS Mariusz Krystian zwraca jednak uwagę, że zmiany nie poprawią sytuacji na lokalnych traktach, jeśli chodzi o pojazdy ciężarowe, za które opłaty mają zostać utrzymane. Dotyczy to dróg krajowych nr 44 i 79, jak i wojewódzkich 780 i 781 - wylicza poseł PiS.

– **Str. 3**

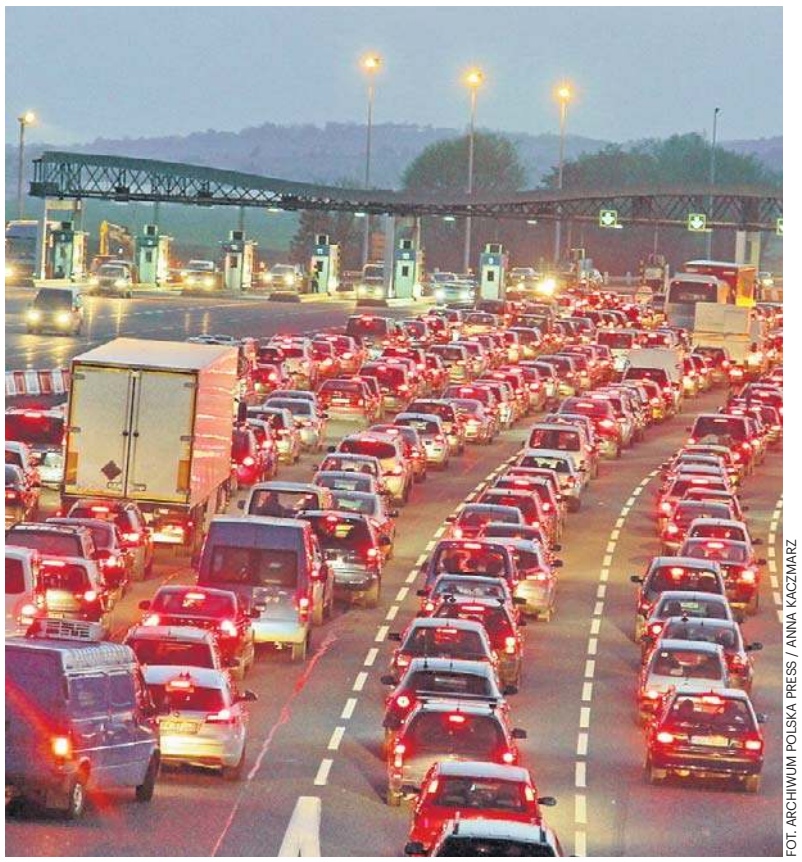

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS / ANNA KACZMARZ

Odcinkiem Kraków-Katowice jeździ 50 tysięcy samochodów na dobę

Wymiar sprawiedliwości

Groźnego bandytę z Sącza policja wytropiła w Wiedniu

oprac. Joanna Mrozek

Ogolił głowę, wytatuował twarz, schudł i zmienił tożsamość. „Łowcy głów" namierzyli jednak 40-letniego przestępcę w Wiedniu. Na koncie ma wiele przestępstw, m.in. współudział w zabójstwie w Krakowie czy brutalny napad w Nowym Sączu. Czeka go ekstradycja.

Historia poszukiwanego sięga 2006 roku. To wtedy w Krakowie doszło do zabójstwa mężczyzny, w którym obecny 40-latek brał udział. W związku z przestępstwem oraz stanem psychicznym mężczyzna decyzją sądu został skierowany do zamkniętego zakładu psychiatrycznego, gdzie przez dłuższy czas przebywał.

W 2015 roku uciekł z placówki i zniknął. Z ustaleń policjantów wynikało, że przebywa w Wielkiej Brytanii. Zmienił dane personalne i zaczął funkcjonować pod inną tożsamością. Został jednak zatrzymany i poddany ekstradycji do Polski. Po powrocie do kraju dodatkową karę za ucieczkę z zakładu psychiatrycznego zamieniono mu na karę prac społecznych. Mężczyzna jednak nie pracował społecznie, a nadal popełniał przestępstwa.

W listopadzie 2019 roku został zatrzymany do kontroli drogowej. Policjanci znaleźli w jego samochodzie prawie 4 kg narkotyków. Sąd zastosował tymczasowe aresztowanie. Po kilku miesiącach podejrzany opuścił areszt i ślad po nim zaginął.

W maju 2022 wystawiono za nim list gończy w związku z brutalnym napadem na lombard w Nowym Sączu.

– **Str. 5**

eprasa.pl 657001e898

POLECAMY

JUTRO: George Friedman o Rosji SOBOTA: Jesienna dynia potrafi zaskoczyć

17.09.2026
Czwartek

Dziś imieniny: Franciszek, Justyna, Hildegarda
Telefon alarmowy: 112

GAZETA KRAKOWSKA

Redaktor naczelny Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś

Justyna Wojciechowska-Narloch: Ile kosztują pasje naszych dzieci?

publicystka

Siedziałam niedawno w przychodni, czekając w dość długiej kolejce aż mnie wezwą do lekarza. Było nudno. Wówczas zupełnie niechcący usłyszałam rozmowę dwóch kobiet, siedzących nieopodal w tej samej kolejce. Jedna z pań opowiadała o swojej wnuczce, wyjątkowo utalentowanej Julci. Złapałam się za głowę, bo owa Julcia - jak się okazało - chodzi na angielski, tenis, taniec towarzyski, a od października zaczyna naukę języka chińskiego.- Chciałaby też na konie, ale rodzice się boją, że jej czasu na naukę nie wystarczy - perorowała dumna babcia.

Jej sąsiadka z krzesła obok ze zrozumieniem kiwała głową aż w końcu zapytała: - Ależ to przecież straszne koszty muszą być. Wystarcza im na to wszystko z 800 plus?

- Skąd! Za lekcje tańca i tenis ja płacę - skwitowała pierwsza pani.

Niezaprzeczalne są konkretne wydatki, które pociąga za sobą rozwijanie indywidualnych zainteresowań. Gdy w rodzinie dzieci jest więcej, to najczęściej na wszystkie pasje nie wystarcza.

Córka znajomej dostała się do renomowanego ogólniaka na profil matematyczno-fizyczny, jeden z najbardziej oblegających. Radość z tego sukcesu przybladła krótko po rozpoczęciu roku szkolnego. Bo okazało się, że dziewczyna słabo daje sobie radę na lekcjach matematyki, a zajęcia z fizyki określa mianem „kosmosu". Trzeba brać korepetycje i to bez oglądania się za siebie.

Żaden rodzic nie chce zamykać dziecku drogi do rozwijania pasji lub aby jego pociecha odstawała poziomem wiedzy od innych. I wszyscy są gotowi za to płacić. Z tym, że to naprawdę słono kosztuje. A im dziecko starsze, to trzeba płacić więcej.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Krakowską"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA

dziś 12°C/17°C

jutro 7°C/21°C

MIGRACJE ZWIERZĄT

Dziki do tej pory omijały Tarnów, teraz pojawiły się w pobliżu Góry św. Marcina

Paweł Chwał

Dziki pojawiły się w Tarnowie. Mowa o południowej części miasta w rejonie Góry św. Marcina, gdzie w ostatnich dniach zwierzęta miały być nie tylko widziane, ale także spowodować szkody w uprawach i trawnikach. Na miejscu interweniowały służby weterynaryjne.

FOT. HUBERT KUBIAK

Dziki omijały do tej pory Tarnów i nie stanowiły tak dużego problemu, jak w stolicy Małopolski czy w niektórych podtarnowskich gminach.

– Tarnów to nie tylko tereny zurbanizowane, ale również pola, lasy i tereny zielone. A dziki, choć mają swój rewir bytowania, to jednak nie są przywiązane konkretnie do jednego miejsca i przemieszczają się w poszukiwaniu pożywienia. Jest to widoczne zwłaszcza teraz, gdy trwają wykopki w podtarnowskich miejscowościach – zauważa Paweł Wałaszek, powiatowy lekarz weterynarii w Tarnowie.

Zwierzęta spłoszone przez ludzi i wykorzystywane do zbioru ziemniaków maszyny przenoszą się w spokojniejsze w tym momencie

Wyrządzają szkody, niszczą trawniki

miejsca i to – jak tłumaczy – jest powodem większej aktywności dzików na terenie Tarnowa, zwłaszcza na jego obrzeżach.

– Odbieramy mnóstwo telefonów od mieszkańców zaniepokojonych wizytą dzików, które przechodzą przez działki, wyrządzają szkody w uprawach i niszczą trawniki – wyjaśnia Paweł Wałaszek. W ostatnich dniach najwięcej zgłoszeń pochodziło z okolic Góry św. Marcina, a także od strony Koszyc i Zbylitowskiej Góry.

Lekarz weterynarii wyjaśnia, że do napotkanych dzików nie należy podchodzić, a tym bardziej nie należy próbować ich płoszyć. Najlepiej unikać gwałtownych ruchów, żeby nie wywołać ich agresji. Zwierzęta same odejdą, przenosząc się w spokojniejszy dla nich teren.

Przy okazji zwraca uwagę za zagrożenie wirusem ASF, który mogą przenosić dziki. Choroba ta nie jest groźna dla ludzi, ale stanowi bardzo poważne zagrożenie dla trzody chlewnej. Wirus ASF może przez długi czas utrzymywać się w zwłokach padłych dzików, dlatego powinny być one usuwane ze środowiska. W razie natknięcia się na truchło dzika należy powstrzymać się o dotykania go i zgłosić to do powiatowego lekarza weterynarii, najbliższej lecznicy weterynaryjnej straży miejskiej lub miejscowego koła łowieckiego.

Migracje dzików przenoszących wirus ASF miał powstrzymywać ponad 40-kilometrowy płot, który ustawiono kilka lat temu na granicy Małopolski i Podkarpacia w okolicy Tarnowa i na Powiślu, wzdłuż linii kolejowej dawnej „Szczucinki". Wykonana z siatki leśnej barykada za ponad milion złotych nadal stoi, ograniczając przemieszczanie się zwierząt na kierunku wschód-zachód, a wraz z nimi groźnego wirusa.

©℗

PRZYRODA

Sromotnik jest zabójczy w każdej postaci. Nie ryzykuj!

Grzegorz Tabasz

Liczyłem muchomory. Głównie sromotnikowe, gdyż tylko takie zostały w lesie po weekendzie. Co było jadalnego, trafiło do koszyków licznych grzybiarzy. Naliczyłem pół setki owocników. Każdy wielkości dłoni, gdyż mniejsze pominąłem. Połowa kapelusza wielkości dłoni to śmiertelna dawka dla dorosłego człowieka, ilość wystarczając a do otrucia pasażerów dwóch autobusów.

To makabryczna wyliczanka, ale nie mogę się powstrzymać, gdy widzę sprzedawane na targu kapelusze kani i gołąbków. O zaświadczeniu od grzyboznawcy, który w teorii powinien całe grzyby obejrzeć, nie ma mowy. Grzyboznawców na rynkach brak, a sprzedawcy i nabywcy ścinają koszty. Wszak są absolutnie pewni, iż oferują i kupują bezpieczny towar.

Pal licho kanie, tu pomyłka z muchomorem jest mało prawdopodobna. Za to same kapelusze gołąbków o zielonkawym zabarwieniu to już ryzyko. Pomyłka ze sromotnikiem jest prawdopodobna.

Po zjedzeniu sromotnika nie ma żadnej metody neutralizacji trucizny. Muchomor gotowany, smażony, kiszony czy marynowany jest tak samo zabójczy. Badano nawet kilkuletnie zasuszone czy marynowane w occie okazy – nic nie traciły z zabójczych właściwości. Amanityna, czyli główna toksyna grzyba, jest wyjątkowo odporna na zniszczenie. Do tego bez smaku i zapachu, zaś objawy zatrucia uwidaczniają się najwcześniej po kilkunastu godzinach, gdy na ratunek jest już zbyt późno.

I po co ryzykować?

eprasa.pl 657001e898

REGION

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

AUTOSTRADA A4 – SZANSE I OBAWY

Między Krakowem a Katowicami potrzebny jest trzeci pas

Bogusław Kwiecień

GDDKiA wspólnie z koncesjonariuszem od dłuższego czasu przygotowuje się do przejęcia autostrady A4 Kraków – Katowice. Procedura obejmuje m.in. ocenę techniczną autostrady. Weryfikowane są elementy niezbędne do prawidłowego funkcjonowania drogi oraz zarządzania nią po wygaśnięciu koncesji.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Już teraz korki na części tego odcinka A4 nie są rzadkością

Szansę dla siebie w związku z końcem pobierania opłat widzą w gminach leżących przy trasie, m.in. w Chrzanowie. Burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek spodziewa się jeszcze większego zainteresowania jego gminą jako miejscem zamieszkania. Dla wielu ceny mieszkań dwa razy mniejsze niż w Krakowie - przy dostępie do pełnej miejskiej infrastruktury - mogą być ważnymi argumentami. - Dotyczy to zarówno tych, którzy pracują w Krakowie, jak i w Katowicach - zauważa Robert Maciaszek.

Zmiany na A4 przyciągną jego zdaniem także inwestorów do powstającej przy autostradzie na wysokości Chrzanowa strefy inwestycyjnej. Jeden z nich już zdecydował się na przeniesienie się tutaj z Krakowa.

Odcinek Kraków - Katowice wąskim gardłem?

Średnie natężenie ruchu na autostradzie A4 od Krakowa do Katowic wynosi ponad 50 tys. pojazdów na dobę i wzrasta. Stąd obawy związane ze spodziewanym jeszcze większym natężeniem ruchu. Dwa pasy od Balic do Mysłowic mogą nie wystarczyć, aby ruch odbywał się płynnie i z parametrami obowiązującymi na autostradach.

- Na pewno zniesienie opłat wielu kierowców przyjmie z ulgą. Można spodziewać się, że zainteresowanych szybkim przejazdem autostradą będzie więcej. Już teraz w godzinach szczytu komunikacyjnego w Balicach czy z drugiej strony, na węźle Mysłowice-Brzęczkowice, występują korki. Problem może więc jeszcze się nasilić - uważa Paweł Kram, przedstawiciel Grupy Moto Galicja w Oświęcimiu, który często ma okazję korzystać z A4

Będzie trzeci pas ruchu

Wiceminister infrastruktury Stanisław Bukowiec zapowiada rozbudowę odcinka A4 Katowice - Kraków o trzeci pas ruchu. - Jest to konieczne ze względu na duży ruch przekraczający już obecnie 50 tys. pojazdów na dobę oraz konieczność dostosowania autostrady do przejazdu pojazdów o większym tonażu niż aktualnie dopuszczony - wyjaśnił wiceminister podczas spotkania z parlamentarzystami w Sejmie. Rozbudowa jest planowana w latach 2030-2033.

Po zakończeniu koncesji w punkcie poboru opłat Mysłowice i Balice do ruchu udostępnione zostaną po 4 pasy przejazdowe w każdym kierunku, na których zdemontowane zostaną szlabany, a pozostałe zostaną wyłączone z użytkowania.

Węzeł Balin pozostanie otwarty po zakończeniu koncesji na obecnych zasadach, a place poboru opłat w Mysłowicach i Balicach ostatecznie zostaną rozebrane w ramach rozbudowy A4 od Wrocławia do Tarnowa.

©℗

REKLAMA 0011570411

eprasa.pl 657001e898

NOWY SĄCZ

Kiedyś ruina, dziś plac budowy. Tak zmienia się otoczenie Starego Młyna

Klaudia Kulak

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już za rok miejsce kojarzone przez mieszkańców z niszczejącym budynkiem Starego Młyna Jezuickiego zamieni się w jedno z najchętniej odwiedzanych zakątków miasta. Prace przebiegają sprawnie i są realizowane z dużym rozmachem.

FOT. KK

Prace realizowane są z dużym rozmachem

Droga do rozpoczęcia remontu Starego Młyna była długa. Pierwsze informacje o planach rewitalizacji pojawiły się już w 2021 roku. Rok później inwestycję zablokował brak zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Przełom nastąpił dopiero po zmianie na stanowisku konserwatora, gdy projekt uzyskał zielone światło. Kolejnym ważnym momentem był marzec 2026 roku, kiedy prezydent Nowego Sącza poinformował o wydaniu pozwolenia na budowę. Dzięki temu możliwe stało się rozpoczęcie długo wyczekiwanych prac.

Przypomnijmy, że inwestycję realizuje prywatna spółka Stare Miasto, na czele której stoi Tadeusz Jurczak. Projekt zakłada kompleksową rewitalizację historycznego budynku i nadanie mu nowej funkcji.

W odnowionym młynie mają powstać lokale handlowo-usługowe, a część historycznych elementów zostanie zachowana i wkomponowana w wystrój obiektu.

Inwestycja obejmuje również budowę nowych miejsc parkingowych oraz zagospodarowanie terenu wokół budynku. Całość funkcjonować będzie pod nazwą Brama Miasta, stając się nową wizytówką jednej z głównych dróg prowadzących do Nowego Sącza.

Przez lata Stary Młyn jednym z najbardziej zaniedbanych obiektów przy wjeździe do miasta. Rozpoczęcie prac budowlanych ucieszyło mieszkańców, którzy wstydzili się „straszydła" przy wjeździe do miasta.

Choć do zakończenia inwestycji pozostał jeszcze niemal rok, już dziś widać, że teren zmienia się z tygodnia na tydzień. Jeśli harmonogram zostanie dotrzymany, w lipcu 2027 roku Nowy Sącz zyska nowoczesny obiekt, który ma szansę zastąpić wieloletnie „miejsce wstydu" reprezentacyjną „Bramą Miasta". ©℗

REKLAMA 0011584406

Ogłoszenie
Burmistrza Miasta Nowy Targ

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 roku, poz. 399 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w Nowym Targu przy ul. Krzywej 1, został wywieszony na okres 21 dni **wykaz gminnej niezabudowanej nieruchomości przeznaczonej do zbycia w formie zamiany, położonej przy ul. Krakowskiej w Nowym Targu** (ogłoszony Zarządzeniem Burmistrza Miasta Nowy Targ Nr 0050.144.2026 z dnia 11 września 2026 r.).
Szczegółowe informacje dostępne są w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ (pok. 119, tel. 18 26 11 285) lub na stronie internetowej Urzędu Miasta Nowy Targ *https://www.nowytarg.pl/miasto-nowy-targ* w zakładce „Ogłoszenia".

TARNÓW

Rozkopany plac Drzewny straszy. Od dawna nie ma tam żywej duszy

Paweł Chwał

Nie udało się wznowić zawieszonych w lipcu prac przy rewitalizacji placu Drzewnego w Tarnowie. Zostały wstrzymane w związku z odnalezionymi w ziemi pozostałościami kamienicy, która kiedyś stała w tym miejscu. Badania georadarem przyniosły jeszcze jedno odkrycie.

FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Na placu Drzewnym nic się nie dzieje. Miasto czeka na decyzję konserwatora

Robotnicy, którzy w połowie lipca przystąpili do porządkowania terenu, po usunięciu betonowych płyt i górnej warstwy ziemi natknęli się na tajemnicze zabudowania. Prace wstrzymano, a o znalezisku poinformowano służby konserwatorskie. Miasto zdecydowało o powołaniu inspektora nadzoru archeologicznego oraz zleciło przebadanie terenu georadarem. Od tego czasu na placu nie dzieje się kompletnie nic. Zagrodzony teren coraz bardziej zarasta, a brak jakichkolwiek działań budzi coraz większy niepokój mieszkańców.

- Po co to w ogóle rozkopywali, skoro nic tutaj od dwóch miesięcy nie robią? Wycięli drzewa i usunęli płyty, a potem wszystko tam leży porzucone i straszy. To już lepiej wyglądało, jak było wcześniej – mówi Waldemar, który niemal codziennie przechodzi obok placu Drzewnego.

Jak dodaje, przed placem znajduje się parking dla autokarów wycieczkowych, z którego korzysta wiele biur podróży. – Turyści, którzy przyjeżdżają zobaczyć miasto od razu na powitanie widzą takie coś. To nie jest dobra reklama dla Tarnowa – zauważa.

Co powie konserwator?

W magistracie tłumaczą, że przestój w pracach na placu Drzewnym związany jest z odkrytymi pozostałościami dawnej kamienicy, o których nie wiedziano wcześniej.

– W tym momencie czekamy tylko na wytyczne konserwatora, co dalej robić. Czy to trzeba będzie jakoś dodatkowo zabezpieczyć, czy też wystarczy te pozostałości kamienicy zasypać – mówi Maciej Włodek, zastępca prezydenta Tarnowa.

Przy okazji georadar uchwycił także dawny układ alejek i klombów na placu Drzewnym, przed przebudową tego miejsca w latach 80. ub. stulecia, zanim ustawiony został na nim pomnik Wincentego Witosa.

Ma być więcej zieleni

Zatwierdzony przez służby konserwatorskie projekt nie przewiduje jednak powrotu do pierwotnego wyglądu. Miejsce to ma być zagospodarowane na nowo z większą ilością zieleni. Przy okazji przebudowane mają zostać także okalające go parkingi oraz ulice.

Wiceprezydent ma nadzieję, że decyzje konserwatorskie zapadną w najbliższych dniach, aby jeszcze we wrześniu można było wznowić wstrzymane prace. ©℗

O WŁOS OD KATASTROFY

Pilot śmigłowca doprowadził do zerwania linii energetycznej. Jest śledztwo, nie ma zarzutów

Robert Gąsiorek

Śledztwo wszczęła Prokuratura Rejonowa w Tarnobrzegu. Dotyczy ono zdarzenia, które miało miejsce 31 sierpnia w Chmielowie koło Tarnobrzegu. 45-letni pilot śmigłowca spod Tarnowa doprowadził do zerwania linii.

FOT. PIXABAY/ARCHIWUM PPG/ZDJ. ILUSTRACYJNE

Śmigłowiec uszkodził linię energetyczną, śledztwo trwa

Do zdarzenia doszło w pobliżu zakładów Siarkopol 31 sierpnia w godzinach popołudniowych. Policja otrzymała wtedy zgłoszenie o śmigłowcu, który miał zahaczyć o linię energetyczną i ją zerwać. Z relacji świadków wynikało, że maszyna po krótkim lądowaniu na miejscu zdarzenia odleciała.

Policja rozpoczęła poszukiwania pilota. 2 września pilot sam zgłosił się na komisariat policji w Tarnowie, ponieważ okazało się, że jest mieszkańcem podtarnowskiej miejscowości. - 45-letni mężczyzna został przesłuchany w charakterze świadka. Z jego zeznań wynika, że nie zorientował się, iż doszło do zerwania linii energetycznej, dlatego odleciał z miejsca zdarzenia - przekazał Łukasz Malarski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Prokuratura Rejonowa w Tarnobrzegu wszczęła śledztwo „w sprawie sprowadzenia w Chmielowie bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu powietrznym poprzez zderzenie się przelatującego śmigłowca Robinson R22 Beta II z napowietrzną linią elektroenergetyczną wysokiego napięcia, w wyniku czego doszło do jej zerwania".

W chwili zdarzenia linia nie była aktywna. Przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia, a także zabezpieczono śmigłowiec oraz dokumentację. Na obecnym etapie sprawy nie stwierdzono, aby w wyniku zdarzenia doszło do narażenia osób na niebezpieczeństwo utraty życia bądź zdrowia i pilotowi nie przedstawiono żadnych zarzutów. ©℗

eprasa.pl 657001e898

REKORDOWE LATO W TATRACH

W wakacje TPN zanotował ponad 2 mln wejść. A ile to faktycznych turystów? Tego akurat TPN nie wie

Łukasz Bobek

W ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy Tatrzański Park Narodowy odnotował 2 mln 142 tys. 879 wejść. To o ponad 245 tys. osób więcej niż w analogicznym okresie ub. r. Co jednak ciekawe, liczba realnych użytkowników parku może być niższa. Bo jedna osoba mogła kilka, a nawet kilkanaście razy wchodzić w góry. Ile więc realnie osób odwiedziło góry?

O tym, że ruch w Tatrach systematycznie rośnie - wiadomo. Wzrost obserwowany jest od czasów pandemii koronawirusa. Ubiegły rok zamknął się liczbą 5 mln 266 tys. wejść (czyli sprzedanych biletów i odnotowanych wejść osób uprawnionych do bezpłatnych wędrówek). Ten rok zapowiada się lepiej. Już - na koniec sierpnia TPN odnotował 4 mln 102 tys. 201 wejść. W analogicznym okresie ubiegłego roku (styczeń-sierpień) było to 3 mln 965 tys. 785 wejść.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Najczęściej odwiedzane jest Morskie Oko. TPN zanotował w lipcu i sierpniu 492 tys. 960 wejść nad ten słynny staw

Można więc założyć, że jeśli nic nadzwyczajnego się nie wydarzy, a pogoda nagle nie spłata potężnego figla - rok 2026 roku okaże się kolejnym rekordowym.

Morskie Oko dominuje

Tegoroczne wakacje zdominowało Morskie Oko. TPN zanotował w lipcu i sierpniu łącznie 492 tys. 960 wejść nad ten słynny staw (w 2025 roku było to 413 tys. 324 wejścia).

Innymi popularnymi celami wędrówek były: Dolina Kościeliska - 240 tys. 233 wejścia, Kasprowy Wierch - 207 tys. 224 wejść, czy Kuźnice, skąd prowadzą szlaki m.in. na Halę Gąsienicową (167 tys. 455 wejść).

Najmniej odwiedzających zanotowała z kolei Dolina Lejowa - 3 tys. 898 wejść, punkt wejścia na Zazadniej - 20 tys. 703 wejścia. W tym przypadku jest to wyjątkowy rok, bowiem przez całe wakacje prowadzony był remont drogi Oswalda Balzera i przy wejściu na szlak na Zazadniej wyłączony z użytkowania był parking. Niewiele osób wędrowało także przez Dolinę Olczyską - 21 tys. 776 wejść.

A ile faktycznie osób wchodzi w Tatry?

Dane prezentowane przez TPN - choć robią duże wrażenie - nie przedstawiają jednak faktycznej liczby osób, które wędrują po Tatrach. To statystyki, w których prezentowane są wejścia. A wiadomo, że jeden turysta - np. będąc przez tydzień w Zakopanem - może wejść w góry kilka razy. Co więcej, w TPN można kupić nie tylko bilet na pojedyncze wejście, ale także bilety wielodniowe, a także bilety grupowe jednorazowe, jak i kilkudniowe.

- TPN podaje liczbę wejść do parku, a nie liczbę unikalnych osób. Celem jest pokazanie skali korzystania z parku, a nie liczby osób odwiedzających Tatry w ciągu roku - mówi Magdalena Zwijacz-Kozica z TPN.

Ponadto na teren parku, bez zakupu biletu wchodzą mieszkańcy powiatu tatrzańskiego, dzieci do 7 roku życia, posiadacze karty dużej rodziny, jak również wolontariusze, przewodnicy i instruktorzy. A to oznacza, że liczba osób wędrujących po górach może być niższa niż prezentowane statystyki. O ile? Tego nikt nie wie.

- Monitorujemy liczbę wejść, ponieważ ten parametr jest bardziej użyteczny z punktu widzenia ochrony przyrody i zarządzania ruchem turystycznym. Z punktu widzenia niedźwiedzia nie ma znaczenia, czy w jego otoczeniu pięć razy pojawił się ten sam człowiek, czy pięć różnych osób. Podobnie jest w przypadku infrastruktury: jeżeli ta sama osoba wchodzi do TPN przez pięć dni, pięć razy korzysta ze szlaku czy toalety, z punktu widzenia zarządzania ruchem są to kolejne wejścia - dodaje Magda Zwijacz-Kozica. ©℗

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Wytatuował twarz, ogolił głowę i miał fałszywe dokumenty – a policja i tak namierzyła groźnego bandytę w Wiedniu

oprac. Joanna Mrozek

W lutym 2022 roku na terenie Nowego Sącza doszło do brutalnego napadu na lombard. Sprawcy wykorzystując broń palną oddali strzał i ukradli biżuterię za kilkaset tysięcy. Policjanci pracujący nad sprawą ustalili, że w rozboju brał udział poszukiwany 40-latek.

5 maja 2022 roku za 40-latkiem wystawiono list gończy, a 6 lutego 2023 roku ENA. Cały czas trwały poszukiwania. Policjanci od początku zakładali, że poszukiwany przebywa poza granicami Polski. Analizy wskazywały na możliwość jego pobytu w krajach niemieckojęzycznych.

Zamaskował się i nie zerwał z przestępstwami

- Mężczyzna zdawał sobie sprawę, że jest poszukiwany. Zmienił dane personalne - posługiwał się podrabianymi dokumentami, a także całkowicie zmienił swój wygląd. Zeszczuplał kilkanaście kilogramów, ogolił głowę oraz pokrył tatuażami twarz. Wcześniej miał charakterystyczną bliznę na policzku oraz tatuaże na ciele, które mogły ułatwić jego rozpoznanie. Wszystko wskazywało na to, że celowo pozbył się charakterystycznych cech wyglądu, aby utrudnić identyfikację - informuje małopolska policja.

Jak ustalili „Łowcy Głów", poszukiwany stale utrzymywał kontakty ze środowiskiem przestępczym i czerpał korzyści z działalności przestępczej.

Wpadł w Wiedniu

Przez kolejne miesiące policjanci prowadzili żmudne działania, analizy i ymianę informacji. Współpracowali z funkcjonariuszami zagranicznych służb. Przełom nastąpił, gdy

FOT. MAŁOPOLSKA POLICJA

Groźnego przestępcę wytropili „Łowcy Głów"

ustalono, że mężczyzna może przebywać w Austrii.

- Skoordynowane działania małopolskich „Łowców Głów" i funkcjonariuszy Punktu Kontaktowego ENFAST w Biurze Kryminalnym Komendy Głównej Policji pozwoliły zawęzić miejsce poszukiwań. 28 sierpnia br. w Wiedniu doszło do zatrzymania. Mężczyzna był zaskoczony działaniami policji. Jego wygląd znacznie różnił się od tego, który policjanci znali z wcześniejszych materiałów - informuje policja.

Obecnie niebezpieczny przestępca czeka na ekstradycję. ©℗

REKLAMA 0411556299

eprasa.pl 657001e898

ROZMOWA

Paweł Maślona, reżyser serialu „Lalka": Spodziewam się wszystkich reakcji. Od miłości do nienawiści

Paweł Gzyl

O tej produkcji będzie dyskutować cała Polska. Wczoraj w serwisie streamingowym Netflix pojawił się serial „Lalka", zrealizowany przez Pawła Maślonę. Reżyser, który mieszkał i studiował w Krakowie, zdradza nam kulisy tej wystawnej (i nieoczywistej) produkcji oraz ile tak naprawdę zostało Prusa w Prusie.

FOT. ROMAN PAŁKA

Paweł Maślona i Sandra Drzymalska na planie serialu „Lalka"

– Do realizacji serialu na podstawie „Lalki" przymierzano się od lat. Zmieniali się producenci, zmieniali się reżyserzy. Jak ten projekt trafił do pana?

– Początkowo to Paweł Demirski i Jagoda Dutkiewicz pracowali nad pierwszą wersją scenariusza. Dwa lata temu w lecie dostałem telefon od Janka Kwiecińskiego z Akson Studio. Przesłał mi scenariusze dwóch pierwszych odcinków. Dołączyłem wtedy do Pawła i Jagody i napisaliśmy finalną wersję.

– Dlaczego zdecydował się pan dołączyć do projektu?

– Spodobał mi się bardzo punkt wyjścia tego świata, stworzonego przez Pawła i Jagodę. Tam były już mocno postawione fundamenty pod jego uniwersum i koncepcja, jak można o nim opowiadać. Spodobało mi się to, że możemy odejść od klasyki, spróbować opowiedzieć tę historię po swojemu, z pazurem, bawiąc się konwencją i wchodząc czasami wręcz w satyrę.

– Co dodał pan w scenariuszu od siebie?

– Pracowaliśmy wspólnie i wymyślaliśmy to razem. Każdy, kto zna moje filmy, rozpozna motywy, które mnie interesują. To wszystko, co ma szansę zwrócić tę historię w stronę kina. W każdym projekcie szukam bowiem filmu i tu też tak było. Szukałem zabawy gatunkiem, ale również dramatu. Żeby w tej opowieści, którą budujemy, znaleźć miejsce na prawdziwe emocje.

– Pana rękę czuć najmocniej w szóstym odcinku serialu. Trochę przypomina on finałową rozgrywkę z „Kosa". Zawsze mówi pan, że lubi kino Quentina Tarantino. To ono było tu inspiracją?

– Może rzeczywiście mój wpływ jest tam najbardziej widoczny. (śmiech) W tym odcinku spotyka się wszystko to, co najbardziej lubię w kinie i na czym mi najbardziej zależało, czyli jedność czasu i przestrzeni, zamknięcie bohaterów w niespodziewanej sytuacji tu i teraz. Nagle dużo się dzieje i zmienia, a jednocześnie jesteśmy mocno w czasie teraźniejszym i w konkretnym miejscu.

– Generalnie serial opowiada o starciu tradycji z nowoczesnością. Czuć w tym lewicową pasję Demirskiego, ale też pana postrzeganie historii rodem z „Kosa". Tutaj obaj byliście zgodni?

– Tak. Serial jest wypadkową naszych światopoglądów. Dla każdego ta opowieść może jednak być tak naprawdę o czymś innym. Dla mnie jest to przede wszystkim historia awansu społecznego, ale też wyzwalania się z iluzji i dojrzewania do samoświadomości i podmiotowości.

– Głównym wątkiem jest w serialu romantyczna miłość Wokulskiego do Łęckiej. Tutaj pozostaliście wierni oryginałowi. Nie chciał pan nadać tej relacji innego charakteru?

– Ta relacja Wokulskiego i Łęckiej jest najmocniejszą pieczęcią literackiego pierwowzoru na tym serialu. To wręcz archetyp tej opowieści i jego zmienianie byłoby bez sensu. Zachowaliśmy ten silnik, a pozwoliliśmy sobie zmienić całą resztę: opony, koła, karoserię. A nawet dorobiliśmy spoilery. (śmiech)

– W powieści Łęcka jest raczej jednowymiarową bohaterką. Tu wyrasta z rozkapryszonej damulki w emancypantkę i poszukiwaczkę przygód. Dzięki temu będzie bliższa współczesnemu widzowi?

– Ciekawym pomysłem wydało mi się, aby odwrócić tu perspektywę albo przynajmniej żeby te postaci były równorzędne. Żeby widz mógł spojrzeć na pokazywane wydarzenia nie tylko z perspektywy Wokulskiego, ale też Łęckiej. Naszym zamysłem było więc z jednej strony upodmiotowienie postaci Łęckiej, a z drugiej – doprowadzenie do sytuacji, w której ta dwójka bohaterów będzie się mogła przejrzeć w sobie nawzajem, żeby ostatecznie okazało się, że są sobie bliżsi, niż im się wydaje.

– Tomek Schuchardt był w tej produkcji od początku, Sandra Drzymalska dołączyła potem. I świetnie wypadają oboje.

– To wybitni aktorzy. Jedni z najlepszych, których mamy. Praca z nimi była ogromną przyjemnością. Z takimi aktorami można pójść w każdą stronę. Oni zawsze dają gwarancję, że dotkniemy czegoś ciekawego. Są bardzo wrażliwi, świadomi, bardzo otwarci na partnera.

– Wspaniały jest też drugi plan, choćby Jacek Braciak czy Magda Cielecka.

– Tak. Starałem się, żeby ten drugi plan również był żywy. Dlatego zaprosiłem takich aktorów, do których miałem zaufanie, bo już z nimi pracowałem, albo takich, z którymi chciałbym pracować. No i myślę, że to się udało. Jestem bardzo dumny z tego, co zrobiła Julka Wyszyńska, Marysia Kania, Piotrek Pacek, Aga Grochowska, Mirek Zbrojewicz. Mógłbym tak wymieniać bez końca. Każdy z tych aktorów dał z siebie bardzo dużo. Zrobili wspaniałą robotę.

– Miał pan do dyspozycji ogromną machinę produkcyjną: historyczne lokacje, wystawną scenografię, piękne kostiumy, autentyczne rekwizyty. To pomogło panu wejść w ten XIX wiek?

– Oczywiście. Taka produkcja stworzyła szansę wykreowania na planie niezwykle wiarygodnej iluzji. To pomagało nam wszystkim, zwłaszcza aktorom.

– Nie zdradzając szczegółów, serial kończy się tak, że prosi się o dalszy ciąg. Co pan na to?

– Dla mnie to zamknięta opowieść. Doceniam w formule miniserialu to, że są to właśnie zamknięte opowieści. W wielu współczesnych serialach najbardziej męczy mnie to, że zapraszają one na przygodę, która nie ma końca. I ostatecznie albo widz zdycha z wyczerpania, albo serial zdycha z wyczerpania. (śmiech) Siła miniserialu tkwi w tym, że przypomina on strukturą kinowy film fabularny. Od razu wiemy, co to za opowieść i zdajemy sobie sprawę, że będzie miała koniec. I ten koniec jest najważniejszy. Dlatego nie chciałbym reanimować tego XIX-wiecznego świata, aby tchnąć w tę historię dalsze życie, bo myślę, że ona dopełniła się w tych sześciu odcinkach.

– Na pewno czeka pan na pierwsze recenzje. Jakich reakcji się pan spodziewa?

– Najróżniejszych. Jestem przygotowany na wszystko. Oczywiście, niby łatwo się tak mówi, a potem różnie bywa, kiedy się one pojawiają. Ale spodziewam się wszystkich reakcji – od miłości do nienawiści.

– Za dwa tygodnie premiera kinowej „Lalki". Wszyscy będę porównywać ją z pana serialem. Pójdzie pan do kina?

– Oczywiście. Z chęcią zobaczę ten film, tym bardziej, że zrobili go moi koledzy i ciekawi mnie jak podeszli do powieściowego oryginału.

– „Lalka" i „Kos" sprawią pewnie, że będzie pan postrzegany jako specjalista od kina kostiumowego. Tymczasem zaczynał pan przecież od współczesnych opowieści.

– Dla mnie w pewnym sensie każdy film jest współczesny. Bo robię kino po to, by opowiedzieć o świecie, który obserwuję na co dzień. Również film historyczny – tylko używając innych środków. „Lalka" to na pewno nie jest moja ostatnia przygoda z tego rodzaju kinem.

Teraz kręcę się wokół historii, która dzieje się w 1939 r. A co będzie później? Mam też pomysł na zupełnie współczesny film. Nie chcę się więc przywiązywać do jednego okresu w dziejach świata.

– „Lalka" na pewno podbije pana akcje w środowisku i wejdzie pan do reżyserskiej ekstraklasy w Polsce...

– ... a jeszcze w niej nie jestem? (śmiech)

– (śmiech) No właśnie. Spływają coraz ciekawsze scenariusze?

– Nie narzekam na brak propozycji. Pozostaje jednak kwestia tego, co ja sam chciałbym robić. Bo staram się, aby mój każdy projekt był dla mnie ważny. Żebym miał przy nim okazję na osobistą opowieść, ubraną jednak w uniwersalny kostium.

– Kiedyś mieszkał pan i studiował w Krakowie politologię na UJ. Nie żałuje pan, że zamiast dziennikarzem został uznanym reżyserem?

– Od dziecka marzyłem, by być reżyserem. Politologia była dla mnie przystankiem przed kinem, bo bałem się zdawać po maturze do szkoły filmowej. A że interesowałem się wtedy polityką, wybrałem się na UJ. Ale pragnienie robienia filmów nigdy we mnie nie umarło. Czułem, że muszę spróbować zdawać do szkoły filmowej, bo będę żałował, że coś ważnego mnie w życiu ominęło.

– I ostatecznie stało się to z wielkim pożytkiem dla nas – widzów.

– Dziękuję. Mam taką nadzieję.

eprasa.pl 657001e898

FOKUS

• **Inflacja bazowa** po wyłączeniu cen żywności i energii w sierpniu wyniosła 3,3 proc., wobec 3,1 proc. w lipcu - podał NBP

ROZMOWA

Ani Korzeniowski, ani Kmita? Otylia Jędrzejczak może stanąć na czele PKOl-u

– Bardzo duże szanse w wyborach na szefa PKOl-u może mieć Otylia Jędrzejczak – mówi w rozmowie Andrzej Supron, członek Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Zbigniew Czyż

Marian Kmita, szef sportu w Polsacie, został wybrany przez Zarząd PKOl pełniącym obowiązki prezesa organizacji do kwietnia 2027 r. Jak pan przyjął ten wybór?

Musieliśmy to zrobić, wybrać któregoś z wiceprezesów, bo zależy nam na tym, aby PKOl normalnie funkcjonował. Mieczysław Nowicki, który był upoważniony przez prezesa Radosława Piesiewicza do pełnienia obowiązków w jego zastępstwie, wykonał bardzo dobrą pracę. Bez takiej osoby nie byłoby możliwości ani wybrać nowego prezesa, ani zwołać zarządu. Kmita to człowiek, który jest związany ze sportem od dłuższego czasu, nie jest uwikłany w żadne układy polityczne, więc chyba spełnia wszystkie warunki.

Wybór nowego prezesa pełniącego obowiązki był burzliwy czy spokojny?

Pan Nowicki pytał po kolei wszystkich wiceprezesów zarządu, czy chcą kandydować. Taką chęć wyraził jedynie Marian Kmita. Wszyscy uznali, że jest to dobra kandydatura i mamy nadzieję, że sobie poradzi, bo sytuacja jest bardzo trudna.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Andrzej Supron jest członkiem Zarządu Polskiego Komitetu Olimpijskiego z listy Towarzystwa Olimpijczyków Polskich

Trudna pod względem finansowym?

Budżet Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie wygląda najlepiej, ale nie wygląda też fatalnie. Prawidłowe funkcjonowanie zapewnione jest na około półtora miesiąca. Wszystkie środki na Młodzieżowe Igrzyska w Dakarze są już zapewnione. Mam nadzieję, że nowy prezes będzie na tyle operatywny, że zorganizuje środki finansowe na dalsze funkcjonowanie. Chcę wyraźnie podkreślić, że w PKOl nie ma żadnych zadłużeń.

Zapowiada się zacięta walka na wiosnę przyszłego roku pomiędzy Robertem Korzeniowskim a Marianem Kmitą?

Nie wiem, z jakiego powodu Korzeniowski chce kandydować. Był wybitnym sportowcem, a teraz czuje się chyba jakiś taki niezrealizowany. Próbuje funkcjonować w różnego rodzaju organizacjach czy biznesie. Nie mam pojęcia, dlaczego chce zostać prezesem PKOl-u, bo nawet we własnym związku nie został wybrany do choćby jakiejkolwiek komisji. Nie wiem, jaką ma koncepcję. Sprawdził się jako sportowiec, ale większość głosów, które do mnie docierają, to takie stwierdzenia, że Robert się do tego nie nadaje.

Kto miałby największe szanse powalczyć z Kmitą i Korzeniowskim?

Bardzo duże szanse może mieć Otylia Jędrzejczak. Jest lubiana, szanowana i jest prezesem Polskiego Związku Pływackiego, więc ma już za sobą pewną próbę zarządzania związkiem w odróżnieniu choćby właśnie od Roberta Korzeniowskiego. On swoją kampanię prowadzi w sposób dosyć agresywny. To jest ogromny błąd, który na pewno mu nie pomoże, a może tylko zaszkodzić w staraniach o fotel prezesa PKOl-u. Narzekamy, że polityka wkracza w sport, więc niech sport będzie apolityczny, niech to wszystko będzie fair.

Otylia Jędrzejczak w kuluarowych rozmowach zdradza chęć kandydowania?

Nie wyklucza, że ewentualnie, gdyby była potrzeba wyłonienia kogoś ze środowiska sportowego, to podjęłaby się wyzwania. To osoba godna takiego stanowiska, utytułowana, ma bardzo dobre stosunki z wieloma osobami, nie tylko w kraju, ale też za granicą. Kobiety coraz częściej pełnią bardzo poważne funkcje. Prezeską Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego jest przecież kobieta, Kirsty Coventry, i to zresztą z dyscypliny Otylii, czyli pływania.

KRÓTKO

Warszawa

Poszukiwany listem gończym w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali ostatniego współoskarżonego w procesie Łukasza Żaka, w głośnej sprawie wypadku na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie. Z uwagi na wysokie kary sąd zdecydował, że trzej współoskarżeni w procesie Łukasza Żaka powinni trafić do aresztu. Dwóch z nich stawiło się i zostało osadzonych, Mikołaj N. ukrywał się i był poszukiwany przez policję. W środę stołeczni policjanci poinformowali, że znaleźli go w podwarszawskim Izabelinie.

Gdańsk

Wyrok za kradzież biżuterii o wartości 1 mln euro

Na 2 lata więzienia oraz grzywnę skazał Sąd Rejonowy w Sopocie 52-letniego obywatela Republiki Kosowa Andreę M., oskarżonego o włamanie do auta i kradzież biżuterii o wartości miliona euro – poinformowała w środę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Wyrok jest prawomocny. Do przestępstwa doszło 25 marca 2023 r. w Sopocie. Sprawcy wybili tylną szybę w zaparkowanym samochodzie marki Nissan X-Trail i ukradli z niego cztery walizki z wyrobami ze złota próby 750 z kamieniami szlachetnymi (m.in. diamentami, rubinami, szmaragdami i szafirami).

Drogi

Autostradą A4 kierowcy pojadą bez opłat

Za pół roku, od 16 marca 2027 r., Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przejmie zarządzanie autostradą A4 między Katowicami a Krakowem – poinformowała w środę GDDKiA. Wówczas kierowcy samochodów osobowych i motocykli przestaną płacić za przejazd tym odcinkiem. **PAP**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie powinniśmy podchodzić do kwestii związanych z oczywistymi rosyjskimi prowokacjami, testowaniem naszej lojalności sojuszniczej, w sposób rozedrgany.

ZBIGNIEW BOGUCKI
szef Kancelarii Prezydenta

BEZPIECZEŃSTWO

Rosyjski dron wydobyty i zbadany

oprac. Karolina Wrońska

W nocy z wtorku na środę wojsko wydobyło, zbadało i zneutralizowało elementy znalezionego na plaży w Rusinowie drona, które mogły stanowić zagrożenie.

– W wyniku podjętych działań, przy użyciu specjalistycznego sprzętu, wydobyto, zbadano, a następnie zneutralizowano elementy drona, które mogły stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego – przekazał rzecznik prasowy Komendanta Głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Dariusz Rozkosz.

– Z uwagi na wyeliminowanie zagrożenia na obecność materiałów wybuchowych podjęto BSP i zabezpieczono do dalszych badań laboratoryjnych – dodał.

We wtorek przekazał też, że służby wyeliminowały także jakiekolwiek zagrożenie chemiczne, radiologiczne i biologiczne drona zabezpieczonego w poniedziałek przez wojsko.
PAP

WOJSKO

Budowa bazy śmigłowców coraz bliżej

oprac. Karolina Wrońska

Umowa zakupu gruntów pod budowę wojskowej bazy śmigłowców w Świdniku może zostać zawarta jeszcze w tym roku.

Najnowsze informacje w sprawie planowanej budowy Bazy Lotnictwa Śmigłowcowego Wojsk Lądowych w podlubelskim Świdniku przekazały służby prasowe Ministerstwa Obrony Narodowej.

„Po zakończeniu prac rzeczoznawców i uzyskaniu aktualnych operatów szacunkowych możliwe będzie rozpoczęcie negocjacji pomiędzy stroną wojskową a Portem Lotniczym Lublin dotyczących warunków nabycia nieruchomości" – wyjaśnił MON.

Resort zaznaczył, że nie została jeszcze uzgodniona ostateczna cena zakupu gruntów. Jednocześnie dodano, że „zawarcie umowy jeszcze w bieżącym roku jest scenariuszem możliwym, jednak będzie uzależnione od terminowego zakończenia wszystkich procedur". **PAP**

eprasa.pl 657001e898

UKRAINA

Operacja „Vivaldi". Jaka piękna katastrofa Rosjan w Donbasie!

Grzegorz Kuczyński

Trzeci Korpus Armii Ukrainy po raz pierwszy potwierdził kontratak na północy obwodu donieckiego. Wyparto Rosjan z Nowosiłiwki, Ołeksandriwki, Jarowej i okolic Korowiego Jaru, wieś Srednie w gminie Łyman została całkowicie wyzwolona. Ukrainie udało się storpedować rosyjską próbę oskrzydlenia tzw. pasa twierdz w Donbasie od północy.

Informację tę przekazał dowódca 3. Korpusu Armii Andrij Bilecki. Pokazał on również zdjęcia wyzwolonych terytoriów, podając nazwę operacji: „Vivaldi". Zaznaczył też, że mowa jest o kierunku łymańskim.

Ukraińska armia w natarciu

– Nie powiem, że ta uwaga sprzyja naszym działaniom, które dopiero nabierają tempa. Co można w tej chwili powiedzieć: rzeczywiście, 3. Korpus Armii rozpoczął operację ofensywną na tym kierunku. Na razie proszę po prostu zapamiętać to słowo. Operacja ta przebiega w warunkach maksymalnej ciszy informacyjnej. [...]. Wyzwolenie Sredniego stało się kluczowym etapem przygotowawczym operacji – oświadczył Bilecki.

Zaznaczył również, że dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec to tylko jeden z etapów operacji. – W otwartych źródłach pojawia się obecnie wiele informacji, że ostatecznym celem operacji jest dotarcie do brzegu rzeki Czarny Żerebec. Jednak nasza operacja nosi nazwę „Vivaldi", a Vivaldi, jak wiadomo, ma cztery pory roku. A to dopiero pierwsza z nich. [...] Będą dobre wiadomości, ale obecnie nasze działania wymagają dyskrecji – powiedział Bilecki.

Rosja traci ziemię i ludzi

Dodał, że potwierdzono informacje o natarciu armii ukraińskiej na północy obwodu donieckiego. W warunkach ciszy informacyjnej oddziały zlikwidowały ogniska przenikania Rosjan i oczyściły obszar o powierzchni 75 km. Kolejne 10 km zostało wyzwolone. Dodał, że zadano cios zdolności bojowej 20. i 25. Armii Rosji.

Straty przeciwnika na tym etapie: około 1500 żołnierzy, ponad 12 tysięcy dronów oraz setki pojazdów opancerzonych, systemów artyleryjskich i pojazdów samochodowych – zaznaczył Bilecki. Jednocześnie oddziały systemów bezzałogowych odcięły trasy logistyczne wroga. W wyniku uderzeń korpusu wojska rosyjskie przeniosły dostawy paliw i smarów poza granice Ukrainy – do obwodu woroneskiego.

15 września serwis Deep State poinformował, że Siły Obronne wyzwoliły miejscowość Srednie i zepchnęły Rosjan w rejonie Szandrygoło w gminie Łyman w obwodzie donieckim.

Ukraińska kontrofensywa w Donbasie

8 września podano, że Siły Obronne Ukrainy rozpoczęły operację kontrofensywną w rejonie Łymanu w obwodzie donieckim już na początku maja. Operacja ta pozostawała utajniona przez cztery miesiące. Ukraińskie siły zbrojne wyzwoliły szereg wsi, a następnie całkowicie odcięły rosyjski przyczółek, wypierając okupantów za rzekę Żerebec.

Zagraniczni analitycy OSINT twierdzili również, że Ukraińcom na kierunku Łymanu udało się wyzwolić „setki kilometrów terytorium". Analitycy Instytutu Badań nad Wojną (ISW) w raporcie z 9 września zauważyli, że rosyjscy korespondenci wojskowi przyznają się do ukraińskich kontrataków na kierunku łymańskim i coraz częściej krytykują powszechną w armii rosyjskiej praktykę przekazywania nieprawdziwych informacji o sytuacji na froncie.

FOT. FACEBOOK/SZTAB GENERALNY SZ UKRAINY

Ukraińska armia prowadzi udaną kontrofensywę na północy obwodu donieckiego

REKLAMA 0011584073

BA.6740.11.2.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311), w związku z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks Postępowania Administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. 2025 r., poz. 1691)

STAROSTA LIMANOWSKI

zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Mszana Dolna, ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna – wniosek złożony do tut. Organu 30.06.2026 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Budowa drogi gminnej nr 604306 K Raba Niżna – Gęsia Szyja – Glisne klasy L w km 0+032,15 – 3+020,65 w miejscowościach Raba Niżna, Mszana Dolna, Glisne oraz budowa drogi gminnej "Do os. Krupy" klasy D w km 0+002,75 – 0+263,05 w miejscowości Glisne".

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie limanowskim, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

1. **na działkach ewid. w liniach rozgraniczających teren przedmiotowej inwestycji – budowa drogi gminnej nr 604306 K Raba Niżna – Gęsia Szyja – Glisne:**
   – **działki podlegające podziałowi** *(przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)*:
   - **2900/9** (2900/2); **2900/11** (2900/6); **2900/13** (2900/7); **2900/14** (2900/7); **2902/2** (2902); **2903/9** (2903/1); **2903/10** (2903/1); **2903/22** (2903/2); **2903/23** (2903/2); **2903/24** (2903/2); **2903/25** (2903/2); **2903/26** (2903/2); **2903/27** (2903/2); **2903/28** (2903/2); **2903/18** (2903/4); **2903/19** (2903/5) – jednostka ewidencyjna miasto Mszana Dolna, obręb ewid. Zarabie
   - **954/2** (954); **1037/2** (1037); **1040/4** (1040/1); **1052/1** (1052); **1052/3** (1052); **1053/6** (1053/3); **1054/2** (1054); **1055/1** (1055); **1057/7** (1057/2); **1058/2** (1058); **1061/2** (1061); **1062/2** (1062); **1063/2** (1063); **1064/2** (1064); **1065/2** (1065); **1066/2** (1066); **1071/4** (1071/2); **1292/4** (1292/2); **1502/2** (1502); **1503/2** (1503); **1508/2** (1508); **1509/2** (1509); **1511/2** (1511); **1527/2** (1527); **1530/4** (1530/1); **1530/6** (1530/2); **1532/4** (1532/2); **1533/2** (1533); **1534/4** (1534/1); **1534/6** (1534/2); **1538/4** (1538/2); **1560/4** (1560/1); **1561/2** (1561); **1562/4** (1562/1); **1563/2** (1563); **1564/6** (1564/2); **1564/8** (1564/3); **1564/9** (1564/3); **1565/10** (1565/1); **1566/2** (1566); **1567/2** (1567); **1568/2** (1568); **1569/2** (1569); **1570/2** (1570); **1571/2** (1571); **1572/2** (1572); **1573/4** (1573/1); **1574/9** (1574/3); **1574/11** (1574/4); **1575/4** (1575/1); **1575/6** (1575/2); **1576/9** (1576/7); **1578/4** (1578/1); **1579/2** (1579); **1579/4** (1579); **1580/2** (1580); **1582/2** (1582) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne
   - **450/2** (450); **452/1** (452); **453/2** (453); **454/2** (454); **455/4** (455/1); **455/6** (455/2); **456/6** (456/1); **480/2** (480); **488/9** (488/5); **488/10** (488/5); **489/2** (489); **490/8** (490/6); **499/2** (499); **499/3** (499); **500/2** (500); **501/2** (501); **502/2** (502); **503/2** (503); **504/2** (504); **510/2** (510); **511/4** (511/1); **512/2** (512); **876/2** (876); **877/2** (877); **878/2** (878); **879/2** (879); **880/2** (880); **891/2** (891); **892/2** (892); **893/2** (893); **894/7** (894/3); **895/2** (895); **903/2** (903); **904/2** (904); **904/3** (904); **906/2** (906); **907/2** (907); **907/3** (907); **908/2** (908); **914/2** (914); **915/4** (915/1); **916/10** (916/2); **916/12** (916/5); **921/2** (921); **922/4** (922/2); **923/2** (923); **923/3** (923); **944/11** (944/4); **944/13** (944/6); **944/14** (944/6); **945/2** (945); **945/3** (945); **949/6** (949/3); **950/18** (950/12); **959/2** (959); **978/2** (978); **2932/4** (2932/1); **2932/6** (2932/2) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Raba Niżna
   – **działki niepodlegające podziałowi przechodzące w całości pod projektowaną drogę:**
   - 2900/4; 2901; 2903/3; 2903/6; 2903/7 – jednostka ewidencyjna miasto Mszana Dolna, obręb ewid. Zarabie
   - 490/1; 505/1; 505/2; 506; 511/2; 868/2; 944/5; 944/7 – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Raba Niżna
   – **działka w części przeznaczona pod drogę**: 944/9 – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Raba Niżna
2. **na działkach ewid. w liniach rozgraniczających teren przedmiotowej inwestycji – budowa drogi gminnej „Do os. Krupy"** *(przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)*:
   - **1057/4** (1057/1); **1057/8** (1057/2); **1079/1** (1079); **1080/2** (1080); **1317/2** (1317); **1473/2** (1473); **1477/2** (1477); **1478/2** (1478); **1479/2** (1479) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne
3. **na działkach ewid. znajdujących się w terenie niezbędnym dla obowiązku przebudowy innych dróg publicznych**:
   - 308/1 – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne – istniejący pas drogowy drogi powiatowej nr 1625 K Tenczyn – Glisne – Mszana Dolna – klasy technicznej „Z"
   - 1560/2; 1565/2; 1573/2; 1578/2 – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne – istniejący pas drogowy drogi gminnej Tatki – Kołbony – klasy technicznej „D"
4. **na działkach ewid. znajdujących się w terenie niezbędnym dla obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów:** *(w odniesieniu do działek ulegających podziałowi: numer działki przed nawiasem – działka po podziale nieprzeznaczona pod drogę, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie – działka ulegająca podziałowi)*:
   - 2900/10 (2900/6); 2900/12 (2900/7); 2903/21 (2903/2); 2903/17 (2903/4) – jednostka ewidencyjna miasto Mszana Dolna, obręb ewid. Zarabie
   - 1052/2 (1052); 1055/2 (1055); 1057/6 (1057/2); 1058/1 (1058); 1061/1 (1061); 1062/1 (1062); 1078; 1079/2 (1079); 1080/1 (1080); 1478/1 (1478); 1479/1 (1479); 1509/1 (1509); 1532/3 (1532/2); 1538/3 (1538/2); 1560/3 (1560/1); 1561/1 (1561); 1562/3 (1562/1); 1564/5 (1564/2); 1564/7 (1564/3); 1570/1 (1570); 1571/1 (1571); 1572/1 (1572); 1573/3 (1573/1); 1574/8 (1574/3); 1575/5 (1575/2); 1576/8 (1576/7); 1579/3 (1579); 1580/1 (1580); 1580/3 (1580) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne
   - 453/1 (453); 455/3 (455/1); 880/1 (880); 891/1 (891); 907/1 (907); 914/1 (914); 915/3 (915/1); 916/11 (916/5); 923/1 (923); 944/10 (944/4); 944/12 (944/6); 2932/3 (2932/1); 2932/5 (2932/2) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Raba Niżna
5. **na działkach ewid. znajdujących się w terenie niezbędnym dla obowiązku rozbiórki istniejących obiektów budowlanych** *(numer działki przed nawiasem – działka po podziale nieprzeznaczona pod drogę, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie – działka ulegająca podziałowi)*:
   - 916/11 (916/5); 944/10 (944/4); 959/1 (959) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Raba Niżna
6. **na działkach ewid. znajdujących się w terenie niezbędnym dla obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu** *(numer działki przed nawiasem – działka po podziale nieprzeznaczona pod drogę, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie – działka ulegająca podziałowi)*:
   - 1053/5 (1053/3); 1054/1 (1054); 1057/3 (1057/1); 1057/6 (1057/2) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne
   - 916/11 (916/5); 944/10 (944/4); 959/1 (959); 2932/5 (2932/2) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Raba Niżna
7. **na działkach ewid. znajdujących się w terenie niezbędnym dla obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych** *(numer działki przed nawiasem – działka po podziale nieprzeznaczona pod drogę, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie – działka ulegająca podziałowi)*:
   - 1057/3 (1057/1); 1317/3 (1317) – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne
8. **teren wód płynących** *(w odniesieniu do działki ulegającej podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału; w nawiasie podano numer działki przed podziałem)*:
   - 2903/21 (2903/2) – jednostka ewidencyjna miasto Mszana Dolna, obręb ewid. Zarabie
   - 1581 – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Glisne
   - 362; 868/1 – jednostka ewidencyjna gmina Mszana Dolna, obręb ewid. Raba Niżna

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora, w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Limanowej, ul. Józefa Marka 9, pokój 111 od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30 i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia.

Stosownie do art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tutejszy organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

We wniosku zawarto żądanie nadania decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny zgodnie z art. 17 ust. 1 i ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

eprasa.pl 657001e898

HISTORIA I OBYCZAJE

Opowieść o smoku ziejącym ogniem

Lucjan Strzyga

Herbem tajemniczego Zakonu Smoka był zwinięty w kłębek, ziejący ogniem smok oraz napis po łacinie „O Quam Misericors est Deus, Pius et Iustus", co znaczy „O jakże miłosierny, łagodny i sprawiedliwy jest Bóg". Na rewersie widniał czerwony krzyż świętego Jerzego w srebrnym polu.

Herb Smoka, ustanowiony w 1408 roku przez króla Węgier Zygmunta Luksemburczyka, był znakiem przynależności do hermetycznego zakonu rycerskiego walczącego w obronie chrześcijaństwa. Order został ustanowiony po przegranej bitwie pod Nikopolis (zginęło tam blisko 10 tysięcy rycerzy chrześcijańskich, a Turcy zajęli Bułgarię) i początkowo trafiał jedynie dla wybranych arystokratów i monarchów. Od członków zakonu wymagano walki z niewiernymi – głównie z zagrażającymi ówczesnej Europie muzułmańskimi Turkami.

Kto miał prawo nosić herb? Pierwotnie zakon miał 21 członków, którzy byli głównie sojusznikami bądź lennikami Zygmunta Luksemburczyka (np. władca Serbii Stefan Lazarević czy możnowładca Górnych Węgier Ścibor ze Ściborzyc). Później nastąpiła egalitaryzacja – posiadaczami herbu zostali także niektórzy władcy europejscy, m.in.: Henryk V, król Anglii; Władysław Jagiełło, król Polski; Alfons V Aragoński, król Neapolu; Krzysztof III, książę Bawarii; król Danii Ernest, zwany Żelaznym, władca Austrii; a także Witold, Wielki Książę Litewski.

Pikanterii całej tej historii dodaje fakt, że Orderem Smoka chlubił się także Wład II „Diabeł", nazywany także z rumuńska Vladem Draculem, hospodar wołoski, i jego syn, znany z okrucieństwa Wład Palownik. Ten ostatni tak bardzo wziął sobie do serca smocze ideały, że ze znienawidzonymi Turkami obchodził się wyjątkowo krwawo, za co historia wynagrodziła go stosowną do jego czynów legendą.

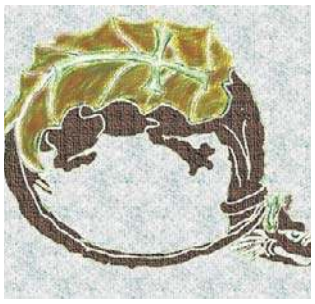

Paradoksem jest, że pomysłodawca Orderu Smoka, Zygmunt Luksemburczyk, uciekł ponoć z pola bitwy po Nikopolis

KRYMINALNY ŚLĄSK

Tajemnicze zabójstwo w Mokrem. W rolach głównych wiarołomna żona i mściwy teść

Grażyna Kuźnik

W sielskiej miejscowości doszło do okrutnej zbrodni. O napadzie na Józefa Strządałę rozpisywały się gazety, pisał też o niej „Tajny Detektyw".

Dokonanie morderstwa za zgodą żony.

Zyjemy w czasach, kiedy codziennie szpalty gazetach zapełniają straszne wiadomości o dopełnionych zbrodniach. Obecnie znowu dzielimy się z Szan. Czytelnikami z straszną wiadomością. W dniu 19 lipca znaleziono w zaroślach w lesie Jana pomiędzy Kamionką a Starą Kuźnią, zwłoki mężczyzny, w wieku około 35 lat. W ubraniu trupa nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie kluczyk od roweru. Zwłoki znajdowały się już w silnym rozkładzie i nakryte były płaszczem.

Ustalono m. in., iż zwłoki są identyczne ze Strządałą Józefem, urodz. 31 stycznia 1904 r. w Zgoniu, pow. Pszczyna, żonaty, obecnie bez zajęcia, ostatnio zamieszkały w Mokrem, Kolonja Goj, pow. Pszczyna.

Zwłoki rozpoznała żona Gertruda Strządałowa, która między innemi zeznała, iż mąż jej ś. p. Strządała Józef w dniu 13 bm. około godz. 6-tej wyszedł z domu, zabrał z sobą 200 zł gotówki i oświadczył, że udaje się do Katowic celem poszukiwania pracy i od tego czasu nie powrócił. Przy ni Marję Zydkową, Pawła Janaszka ze Zgonia, kochanka żony zamordowanego Józefa Strządały oraz żonę ofiary, samą Gertrudę Strządałową.

Bliższe dochodzenia wykazały, iż teściowie zamordowanego wraz z Janaszkiem Pawłem za namową żony ofiary, Gertrudy Strządałowej, uplanowali okrutny, podstępny mord, który uskutecznili 12 lipca w godzinach wieczornych.

Po południu około godziny 5-tej Strządałowa namówiła swego męża, któremu wręczyła poprzednio 200 zł oraz kwit na 100 zł, by wstąpili razem do teściów, Zydków, w Mokrem. Strządała, nie podejrzewając nic złego, poszedł z nią. Tutaj Zydkowie b. gościnnie przyjęli Strządałę: na stole pojawiła się zaraz wódka i pawo. Rozpoczęła się pijatyka, podczas której przybył Janaszek. Około godziny szóstej Zydek, Janaszek i Strządała mocno podchmieleni wyszli z domu. Za nimi postępowały kobiety, niosąc broń. Strządałę wyprowadzono podstępnie do lasu. Zydkowa wręczyła wówczas Janaszkowi broń, który ją nabił i dał kolejno Zydkowi.

Notka ze str. 3 górnośląskiego „Sztandaru Polskiego" z 26 lipca 1932 roku. Za redakcję odpowiedzialny był Ignacy Knapczyk

To była jedna z najgłośniejszych zbrodni lat międzywojennych. Śląskim policjantom nie było łatwo rozwikłać zagadkę śmierci młodego mężczyzny, którego ciało znaleziono w lesie pod Mokrem. Jej rozwiązanie okazało się szokujące. Zabójstwo wyglądało na przypadkowy napad rabunkowy, było jednak starannie przemyślanym spiskiem.

Skąd miał 200 złotych?

Latem 1932 r. grzybiarze znaleźli w lesie ciało Józefa Strządały, zaledwie 28-letniego mokrzanina. Ktoś wpakował w niego cały magazynek rewolweru. Kto mógł zabić młodego, ogólnie lubianego mężczyznę? Czy było to zabójstwo polityczne? Rabunkowe? Ostatnio Józefowi nie wiodło się najlepiej. Szedł właśnie przez las do Katowic, żeby szukać pracy. Oszczędzał na bilecie. Co można było mu ukraść?

Jego żona Gertruda zapewniała jednak, że to napad rabunkowy. Jej mąż miał przy sobie aż 200 złotych. Policja dziwiła się, że mając tak dużo pieniędzy, Strządała idzie samotnie przez las. 200 zł to było wówczas znacznie więcej niż przeciętna pensja robotnika.

Ofiary dramatu

Wieś jednak plotkowała, że prawda jest inna, a Gertruda ją zna i chroni sprawcę. Policja szybko dowiedziała się, co stało się w lesie. Czekali tutaj na ofiarę dwaj zabójcy, wiedzieli, którędy pójdzie. Jednym z nich był teść ofiary Józef Żydek, drugim górnik Paweł Janasik, za-kochany w Gertrudzie Strządałowej.

Teść uważał, że jego córka źle wyszła za mąż, powinna poślubić kogoś innego. Strządała podobno nie szanował teścia, nie słuchał jego rad, kłócił się z Gertrudą. A ta, mimo amorów na boku, nie chciała go zostawić. Z kolei Janasik był posłuszny Żydkowi. Zgodził się też wziąć udział w zasadzce na Józefa, żeby raz na zawsze pozbyć się problemu. Sąd w Katowicach był łagodny, bo biegli uznali, że Józef Żydek nie zachowuje się racjonalnie. Świadkowie wystawiali mu jak najgorszą opinię jako osoby niezrównoważonej. Dostał karę tylko czterech lat więzienia, a wystraszony pomocnik zabójcy – Janasik – zaledwie trzy lata.

Telefon nr 113 dla czytelników

O sprawie najwięcej pisał „Sztyandar Polski" (wydawany wówczas wspólnie jako „Sztandar Polski" i „Gazeta Rybnicka"). Redakcja i tzw. ekspedycja dziennika mieściła się Rybniku przy ul. Łony (bocznica). Dla czytelników, którzy mogli coś wnieść do sprawy zabójstwa Józefa Strządały, podawano specjalny telefon kontaktowy – nr 113.

REKLAMA 0011583930

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

Burmistrz Radłowa

informuje, że w dniu 14 września 2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Radłowie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Radłów, przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący działki nr 989/4 i 989/5, położone w Zabawie. Wykaz opublikowano również w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radłów.

REKLAMA 0011584674

OBWIESZCZENIE STAROSTY NOWOSĄDECKIEGO
o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3-5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

Starosta Nowosądecki zawiadamia, że na wniosek złożony przez Burmistrza Miasta i Gminy Uzdrowiskowej Muszyna, który wpłynął do tut. urzędu w dniu 26 czerwca 2026 r., w dniu 15 września 2026 r. wydał decyzję Nr 12/D/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa publicznej drogi gminnej w km 0+000 – 0+057,3 w m. Szczawnik" w ramach inwestycji pod nazwą: *„Budowa mostu na potoku Szczawnik w ciągu drogi gminnej w miejscowości Szczawnik".*

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w jednostce ewid. [121011_5] Muszyna, w obrębie ewidencyjnym [0007] Szczawnik na niżej wymienionych działkach:

1) znajdujących się między liniami rozgraniczającymi drogę (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano nr działki przed podziałem), zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: **na działkach ewidencyjnych nr 412/25 (412/1), 412/30 (412/14), 412/32 (412/15), 413/1 (413), 414/1 (414);**

2) znajdujących się w terenach wód płynących, zgodnie z art. 20a ust. 1 ww. ustawy, **na działce ewidencyjnej nr 409/23;**

3) znajdujących się w granicach terenu objętego obowiązkiem:

a) rozbudowy i przebudowy innych dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano nr działki przed podziałem) zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 i art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g ww. ustawy: **w pasie rozbudowywanej i przebudowywanej drogi powiatowej nr 1517K na działkach ewidencyjnych nr 412/27 (412/12), 412/29 (412/14), 412/34 (412/15), 413/3 (413), 417;**

b) budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ww. ustawy (w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano nr działki przed podziałem): **na działkach ewidencyjnych nr 403/2, 403/15, 409/4, 409/24, 412/26 (412/1), 412/28 (412/12), 412/33 (412/15) 413/2 (413), 414/2 (414), 415, 416/1;**

c) przebudowy zjazdów, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h ww. ustawy (w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano nr działki przed podziałem): **na działkach ewidencyjnych nr 412/26 (412/1), 413/2 (413), 414/2 (414), 415, 416/1.**

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące:
1. Ustalenia lokalizacji drogi (określenia linii rozgraniczających teren planowanej inwestycji).
2. Zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego.
3. Określenia terminu wydania nieruchomości położonych w liniach rozgraniczających teren planowanej inwestycji.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji Starosty Nowosądeckiego. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem tut. urzędu pod numerem tel. (18) 41-41-899 w poniedziałek – piątek w godz. 8^{00} – 15^{00}.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Nowosądeckiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W przypadku gdy odwołanie nie spełnia ww. wymogów, odwołujący zostanie wezwany do uzupełnienia odwołania, ze skutkiem pozostawienia odwołania bez rozpoznania w przypadku jego nieuzupełnienia.

W trakcie biegu ww. terminu strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia tut. organowi oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, a zatem nie może podlegać zaskarżeniu do WSA.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji Starosty Nowosądeckiego, zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

eprasa.pl 657001e898

PO STRONIE SENIORA

UPRAWNIENIA

Na jakie zniżki mogą liczyć seniorzy? Oprócz ulg ustawowych rabaty wprowadzają samorządy

Darmowe bilety w komunikacji miejskiej, bezpłatny abonament RTV, tańsze przejazdy koleją, ulgowe bilety do kina i teatru, paszport za pół ceny – to tylko niektóre zniżki przysługujące emerytom. Warto je znać i z nich korzystać

Małgorzata Stempinska

Nie wszystkie zniżki są przyznawane ustawowo. Wiele z nich zatwierdziły samorządy. Wymieniamy zarówno ulgi ustawowe, jak i samorządowe.

Jakie zniżki na przejazdy komunikacją miejską

W większości polskich miast osoby, które ukończyły 70. rok życia, korzystają z komunikacji miejskiej całkowicie za darmo. Wystarczy mieć ze sobą dokument tożsamości potwierdzający wiek.

Niektóre miasta obniżają wiek bezpłatnych przejazdów. Np. w Bydgoszczy darmowe przejazdy wszystkimi autobusami i tramwajami przysługują już od 65. roku życia, bez względu na miejsce zamieszkania. Podobnie jest m.in. we Wrocławiu czy Lublinie. „Młodsi" emeryci często mogą korzystać z biletów ulgowych, ale szczegółowe warunki zawsze zależą od lokalnych uchwał.

FOT. FREEPIK.COM

Ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej

Jakie zniżki na przejazdy koleją dla seniora

Senior chcący podróżować składami PKP Intercity może skorzystać z dwóch ofert.

Pierwsza to Bilet dla Seniora, czyli stała oferta dla każdego, kto ukończył 60 lat. Zniżka 30 proc. obowiązuje na przejazdy w komunikacji krajowej pociągami PKP Intercity S.A. wszystkich kategorii w 1 i 2 klasie. Aby potwierdzić uprawnienie do zniżki, wystarczy okazać konduktorowi dokument ze zdjęciem potwierdzający tożsamość i wiek, np. dowód osobisty.

Z kolei ulga ustawowa 37 proc. jest adresowana do emerytów i rencistów. Mają oni prawo do dwóch przejazdów w ciągu roku z ulgą 37 proc. w 2 klasie wszystkich kategorii pociągów PKP Intercity S.A. w komunikacji krajowej. Należy pamiętać jednak, że przejazd „tam" i „z powrotem" jest traktowany jako dwa oddzielne przejazdy. Prawo do zniżki przysługuje na podstawie odpowiedniego zaświadczenia (wydawanego m.in. przez terenowe jednostki Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów) okazywanego wraz z dowodem osobistym lub innym dokumentem potwierdzającym tożsamość. Z dwóch ulgowych przejazdów w ciągu roku mogą też skorzystać współmałżonkowie, na których pobierane są zasiłki rodzinne.

Seniorzy w pociągach regionalnych (Polregio) mogą skorzystać z ustawowej ulgi 37 proc. dla emerytów (dwa razy w roku) lub ze stałej oferty handlowej REGIO Senior. Przeznaczona jest dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Daje 25 proc. zniżki na bilety jednorazowe oraz 10 proc. zniżki na bilety okresowe (tygodniowe, miesięczne, kwartalne). Przy zakupie i kontroli biletu w ramach oferty REGIO Senior wystarczy dokument tożsamości potwierdzający wiek (dowód osobisty).

Ulgi na przejazdy dla seniorów stosują także przewoźnicy regionalni, np. Koleje Mazowieckie czy Koleje Śląskie.

Jakie zniżki za paszport dla seniora

Nowy paszport kosztuje aż 140 zł. Mamy dobrą wiadomość dla emerytów. Za paszport płacą połowę, czyli 70 zł. Natomiast, gdy ukończą 70 lat, są zwolnieni z opłaty. Nie pobiera się jej również od osób przebywających w domach pomocy społecznej lub w zakładach opiekuńczych albo korzystających z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych, jeżeli ich wyjazd za granicę następuje w celu długotrwałego leczenia lub operacji.

Jakie zniżki na podróże PKS-em dla seniora

Przedsiębiorstwa PKS i inni przewoźnicy nie mają ustawowego obowiązku udzielania zniżek seniorom. Jednak większość z nich pomyślała o osobach powyżej 60. roku życia. Oferują im bilety tańsze średnio o 10-15 proc. Dlatego przed podróżą warto sprawdzić ceny u poszczególnych przewoźników. Warto też rezerwować bilety przez internet z dużym wyprzedzeniem - dla seniorów często dostępne są pule biletów w bardzo niskich cenach.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Z opłat za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych są zwolnione wszystkie osoby, które ukończyły 75 lat.

Abonamentu RTV nie muszą też płacić emeryci, którzy ukończyli 60 lat, a ich emerytura nie przekracza 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzedzającym ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto.

Podstawą do uzyskania zwolnienia jest dowód osobisty oraz decyzja jednostki organizacyjnej ZUS albo innego organu emerytalno-rentowego o wysokości emerytury w danym roku lub odcinek emerytury. Natomiast osoby po 75. roku życia z płacenia na RTV są zwolnione automatycznie. Poczta Poczta ma bowiem dostęp do rejestru PESEL.

Jakie ulgi dla seniora w kinie, teatrze czy muzeum

Nie ma przepisów nakazujących tym instytucjom przyznawanie jakichkolwiek ulg osobom powyżej 60. roku życia. Jednak większość teatrów sprzedaje seniorom ulgowe bilety na spektakle po okazaniu legitymacji.

Seniorzy zaoszczędzą również wybierając się do kina. Większość sieci kinowych (np. Cinema City, Helios, Multikino) oferuje bilety ulgowe dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Kina organizują cykliczne pokazy dla starszych widzów (np. kinowe czwartki, kluby seniora) z biletami w specjalnych, obniżonych cenach. Wystarczy okazać dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek (dowód osobisty) lub legitymację emeryta-rencisty.

Emeryci, renciści oraz osoby niepełnosprawne wraz ze swoimi opiekunami mają ustawową zniżkę na wejściówki do wszystkich muzeów państwowych. Wysokość tych ulg nie jest jednak określona w ustawie, przez co jej wysokość oraz dni, w których obowiązuje, ustalana jest indywidualnie przez dyrektora poszczególnych placówek muzealnych.

Kiedy ulga PIT-0 dla seniora

Ulga PIT-0 to zwolnienie z podatku dochodowego dla osób, które osiągnęły powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn), ale nie pobierają emerytury i nadal pracują. Mogą z niej skorzystać seniorzy uzyskujący przychody m.in. z pracy na etacie, stosunku służbowego, pracy nakładczej, spółdzielczego stosunku pracy, umów zlecenia oraz prowadzący działalność gospodarczą. Nie obejmuje ona natomiast osób pracujących na umowie o dzieło ani tych, które pobierają już emeryturę, rentę rodzinną z ZUS, świadczenia służb mundurowych czy uposażenie sędziowskie.

Z ulgi mogą skorzystać zarówno osoby, które nie złożyły jeszcze wniosku o emeryturę, jak i te, które taki wniosek złożyły i mają już przyznane świadczenie, ale go jeszcze nie pobierają. Podstawowym warunkiem jest niepobieranie emerytury lub renty rodzinnej. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę i jednocześnie dorabiają do swojego świadczenia, nie mogą korzystać z tej preferencji.

Ulga PIT-0 to realna korzyść dla pracujących seniorów. Pozwala nie płacić podatku dochodowego od przychodów do rocznego limitu 85 528 zł. Dodatkowo osoby rozliczające się według skali podatkowej mogą skorzystać z kwoty wolnej od podatku w wysokości 30 000 zł. W efekcie łączne przychody do 115 528 zł mogą być nieopodatkowane. W praktyce oznacza to wyższe wynagrodzenie „na rękę". Przy minimalnych zarobkach, które od 1 stycznia 2026 roku wynoszą 4806 zł brutto, oszczędność sięga około 168 zł miesięcznie, a przy pensji 5000 zł - około 300 zł.

Aby ulga była stosowana, pracownik musi złożyć pracodawcy oświadczenie, że spełnia warunki do jej zastosowania, tj. mimo nabycia prawa do emerytury lub renty rodzinnej nie pobiera tych świadczeń.

©℗

eprasa.pl 657001e898

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA" PRZYPOMINAJĄ

Zabójcy z UB

„Nieznani sprawcy" z Urzędu Bezpieczeństwa dokonywali zabójstw politycznych od momentu przejęcia władzy w Polsce przez uzurpatorską władzę z sowieckiego nadania. Ludzie ginęli w potyczkach z UB, byli zabijani skrytobójczo, umierali podczas śledztw albo w więzieniach. Zdarzało się jednak, że ubowcy mordowali z innych przyczyn, czasem nawet bywali za to karani

Filip Musiał

Funkcjonariusze UB byli mieczem i tarczą partii komunistycznej. Wykonywali skrupulatnie jej polecenia nie cofając się przed zbrodniami, jeśli spodziewano się, że przyniosą one partii polityczne korzyści. Budowało to wśród nich przekonanie, że stoją ponad prawem – nawet tym przyjętym przez samych komunistów. Rozliczano ich przecież ze skuteczności, a nie z działania zgodnego z procedurami. To zaburzało jednak perspektywę i sprawiało, że uznawali, że w ogóle są bezkarni. Tymczasem kierownictwo resortu, wiedząc że jego kadry są niezbyt rozgarnięte, za to często żądne władzy, starało się je dyscyplinować. Karanie funkcjonariuszy za popełniane przestępstwa nie było priorytetem, ale zdarzało się. A po wyrokach za pospolite przestępstwa ogłaszano je często specjalnymi rozkazami, by oddziaływać na pozostałych funkcjonariuszy. Równolegle więc dopingowano do zbrodni, albo wręcz je zlecano, ale karano, za te przestępstwa, które nie były wynikiem wydanych rozkazów.

Niektórzy funkcjonariusze byli zatem karani za popełniane czyny kryminalne – w tym te najpoważniejsze, czyli zabójstwa. Ciekawy z tej perspektywy wydaje się rok 1945, kiedy system władzy dopiero się kształtował, a funkcjonariusze jeszcze nie wiedzieli, gdzie przebiega granica między tym, co im wolno, a czego robić nie powinni.

„Szef UB bił i kopał zatrzymanego..."

Jak można sądzić chodziło przede wszystkim o sprawy, w których funkcjonariusze samowolnie posunęli się za daleko zabijając ludzi, którzy dla systemu komunistycznego nie stanowili zagrożenia. Taka była sprawa Władysława Jóźwiaka, kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Białej (dziś część Bielska-Białej). Jak ustalił Wydział ds. Funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Krakowie „W dniu 21 VI [19]45 r. obok gmachu PUBP Biała przechodził upośledzony na umyśle ob. Marszełek Leopold, który rozglądał się i obserwował w/w gmach, co wydało się podejrzane wartownikowi UB [...], doszło więc do zatrzymania go na ulicy, zajście to spowodowało zbiegowisko ludności miejscowej, na oczach której szef UB Juźwiak Wł[adysław] bił i kopał zatrzymanego [...] po doprowadzeniu tegoż na wartownię PUBP nadal go bił i kopał [...]. Po godzinie stwierdzono, że zatrzymany jest umysłowo chory. Wówczas szef UB ob. Juźwiak Wł[adysław] polecił wyprowadzić go z celi, gdyż o własnych siłach ww. już nie mógł wyjść". Pobity dotarł do domu i tam, po kilku godzinach, zmarł. Jóźwiak (taka jest poprawna pisownia jego nazwiska) został skazany na zaledwie dwa i pół roku więzienia. Wydaje się, że w tym przypadku o skierowaniu na drogę sądową mógł decydować fakt, że początek zajścia miał charakter publiczny. Nie było więc możliwości, by sprawę zatuszować.

FOT. IPN

Budynek, w którym mieścił się Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Targu

Publiczna była także zbrodnia, jakiej dopuścił się funkcjonariusz PUBP w Bochni Władysław Garzeł. 10 lipca 1945 r. w czasie festynu w Książnicy, pijany ubek – jak ustalono w wyniku postępowania – najpierw uderzył jednego z uczestników imprezy, następnie zastrzelił dwie osoby, a jedną ranił, po czym popełnił samobójstwo. Okoliczności łagodzących nie szukano, ale też i sprawca już nie żył, co spowodowało umorzenie dochodzenia.

Konieczność użycia broni

Zarzuty zabójstwa stawiane funkcjonariuszom UB stanowią szczególny zbiór przestępstw. Właściwie poza opisanymi wyżej sprawami Jóźwiaka i Garła postępowania zmierzały w kierunku udowodnienia zasadności użycia broni przez reprezentantów komunistycznej policji politycznej, a więc w kierunku złagodzenia ich odpowiedzialności za odebranie komuś życia.

Szczególnie często były umarzane przypadki zastrzelenia przez funkcjonariuszy UB osób aresztowanych czy poszukiwanych, a jednocześnie w formalnej dokumentacji widać wyjątkową dbałość o wykazanie, że funkcjonariusze UB przed zastrzeleniem ofiary wzorcowo dochowywali procedur, odpowiednią ilość razy ostrzegając o tym, że będą strzelać, albo nakazując poddanie się. Zazwyczaj też ofiara miała być stroną atakującą funkcjonariusza UB, który rzekomo działał w obronie koniecznej.

Przykładem może być dążenie do umorzenia sprawy Józefa Muniaka z PUBP w Wadowicach, który w lipcu 1945 r. zastrzelił w Andrychowie partyzanta oddziału niepodległościowego „Huragan" Tadeusza Pilcha. Jak pisał do ministra bezpieczeństwa publicznego naczelnik Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP Stefan Sobczak, Muniak spotkał Pilcha – dezertera z PUBP w Wadowicach – w pociągu. Ten miał namawiać Muniaka do dezercji i dołączenia do oddziału, na co ubowiec miał się pozornie zgodzić. Następnie: „Dojeżdżając do stacji Andrychów, Muniak widząc że jest to najodpowiedniejsza chwila, usiłował aresztować Plicha [sic!]. W tym celu skierował pistolet w stronę Plichy [sic!] z wezwaniem »ręce do góry«. Pomimo trzykrotnego ostrzeżenia Plicha [sic!] rąk do góry nie uniósł, a przeciwnie nagle wsadził prawą rękę do kieszeni. Muniak zauważywszy ten ruch, a będąc w przekonaniu, że Plicha [sic!] sięga za pistolet, wystrzelił kładąc go trupem na miejscu". Sobczak konstatował: „Biorąc pod uwagę konieczność użycia broni, proszę ob. Ministra o zgodę na skierowanie sprawy do Prokuratury Sądu Wojskowego w celu jej umorzenia".

W myśl regulaminu?

Ciekawym przypadkiem była sprawa funkcjonariusza PUBP w Żywcu Ludwika Lenarta. Z końcem października zatrzymani zostali Bronisław Kawa i jego ojciec Antoni, których podejrzewano o „dokonywanie napadów rabunkowych", kilka dni później zostali jednak zwolnieni „z braku dostatecznych dowodów winy". Co więcej Bronisław Kawa pozostał w PUBP w Żywcu „i pełnił służbę w charakterze pracownika sekcji wypadowej". Jednak gdy PUBP zyskał potwierdzenie „zbrodniczej jego działalności", ten zdezerterował. Według ustaleń asesora Wojskowej Prokuratury Rejonowej (WPR) w Krakowie Jerzego Nizińskiego, Bronisław Kawa miał następnie nawiązać kontakt z Ludwikiem Lenartem namawiając go do dezercji z UB i przyłączenia się do grupy rabunkowej. Lenart po powrocie do urzędu złożył meldunek o tej sytuacji kierownikowi PUBP w Żywcu Stanisławowi Trokale, zaś ten miał wyposażyć go w broń i nakazać mu skontaktowanie się z Kawą i aresztowanie go. Do spotkania doszło, ale Kawa miał zażądać oddania przez Lenarta broni, a gdy ten odmówił – według ustaleń komunistycznego śledczego – „Kawa Bronisław usiłował wyciągnąć Lenartowi włożony za pas pistolet. Lenart widząc, że nie ma innej możliwości do niedopuszczenia do odebrania sobie broni przez silniejszego fizycznie Kawę Bronisława odskoczył do tyłu i wyciągnąwszy pistolet oddał do Kawy Bronisława trzy strzały, trafiając go w głowę i zabijając na miejscu". Prokurator Niziński umorzył sprawę uznając, że Lenart Ludwik użył broni działając w obronie koniecznej, zgodnie z regulaminem.

W celu udaremnienia ucieczki?

Prokurator WPR w Krakowie umorzył także postępowanie w sprawie funkcjonariusza PUBP w Chrzanowie Stanisława Bebaka, który konwojując z Mikulczyc do Chrzanowa Henryka Marksa – według zachowanych dokumentów sztygara narodowości niemieckiej – po tym gdy rzekomo został przez niego uderzony, w celu udaremnienia ucieczki konwojowanego „strzelił raniąc go śmiertelnie w głowę". Jednocześnie pieczołowicie opisano dopełnienie przez Bebaka wszelkich procedur związanych z ostrzeżeniem Marksa o konsekwencjach podjęcia próby ucieczki i ostrzeżeniach, jakie miał wykrzyczeć przed oddaniem strzału.

Ciekawą sprawą był przypadek Stefana Bogacza – funkcjonariusza PUBP w Nowym Targu, który 22 listopada 1945 r. „w czasie rozmowy z restauratorem Wtorek Tadeuszem rozładowując pistolet spowodował wystrzał skutkiem którego Wtorek został śmiertelnie raniony. Po wypadku Bogacz zbiegł [...]". Ujęto go dopiero w 1954 r. Prowadzący śledztwo wojskowy prokurator rejonowy Wiesław Kołodziej ustalił, że Bogacz wstąpił do UB ochotniczo „będąc zatrudnionym" – to sformułowanie jest ważne – początkowo w PUBP w Nowym Targu, a później w Miechowie. Ustalił jednocześnie, że „przyjęcie jego do pracy w Powiatowych Urzędach nie zostało zatwierdzone" przez WUBP, co skłaniało go do wniosku, ze chociaż faktycznie funkcjonariuszem był, to jednak „nie stał się pracownikiem organów podległych b[yłemu] Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, a funkcję służbowe wykonywał jedynie z polecenia szefa PUBP w Miechowie". Tym samym prokurator uznał, że nie będąc pracownikiem organów bezpieczeństwa nie mógł z UB zdezerterować, a jego sprawa „nie podlega właściwości sądownictwa wojskowego".

Przytoczone historie miały miejsce w pierwszym roku działania bezpieki w woj. krakowskim. Nie dotyczą często zdarzających się wówczas zabójstw politycznych (z wyjątkiem Pilcha), ale innych spraw, w których funkcjonariusze UB pozbawili kogoś życia.

Jednocześnie należy pamiętać, że na drogę sądową kierowana była tylko nieznaczna część przestępstw, których mieli się dopuszczać funkcjonariusze UB. Spośród tych, które trafiły do sądu, wiele było umarzanych, a sposób prowadzenia postępowań pozostawia pytania związane z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń.

eprasa.pl 657001e898

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Na sali sądowej Kinga staje przed poważnym dylematem, gdy pada jedno pytanie. Musi szczerze odpowiedzieć, czy widzi szansę na uratowanie swojego małżeństwa? Sytuacja nie jest prosta, a sama Kinga nie wie, czy dać Jankowi drugą szansę. Ma wątpliwości, czy będą potrafili odbudować związek. Najbardziej zatwardziałego przeciwnika tego rozwiązania ma bowiem we własnym w domu... Tymczasem Koczarski popełnia taktyczny błąd: upija się w rocznicę śmierci żony, tuż przed najważniejszym meczem sezonu. Borys robi wszystko, żeby go postawić na nogi. Zwłaszcza, że wwans klubu wisi na włosku. Angelika nie może się dodzwonić do matki, która nie pojawia się też na spotkaniu z prawnikami w sprawie rozwodu. Bolesław jest tym bardzo oburzony. Angelika jednak podejrzewa, że ojciec dobrze wie, co się z nią stało. Zgłasza policji zaginięcie matki.

G. 18:05

Klan

TVP 1

Beata jest mocno zdziwiona, że jej brat, Michał, cały czas utrzymuje kontakty z Elżbietą, a nawet sam do niej dzwoni. Od Jaśka dowiaduje się, że on też jest w stałym kontakcie z babcią. Bolek już odzyskał humor, bo kogutkom się poprawiło. Miłosz jest mocno rozdrażniony całą sytuacją z Bożenką i obrywa się z tego powodu dzieciom. Miłosz szykuje z Bolkiem obiad, gdy Bożenka informuje, że jej nie będzie i przenocuje u Kamy. Piotruś chce sam iść do szkoły. Pod wpływem Leokadii Ula zgadza się, ale efekty są kiepskie – chłopiec wraca ze szkoły zapłakany po bójce. Skoczek nie może wytrzymać w gorsecie, bo wszystko strasznie go swędzi. Z okolic Otwocka wraca zadowolona Marzena. W towarzystwie Bruna obejrzała dom niegdyś kupiony przez męża. Mimo tego, co uważa Bruno, nie zważając na koszty, chce go zatrzymać i wyremontować.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika próbuje dodzwonić się do Eweliny i w końcu przyjeżdża do niej. Pobita Kalska jest w rozpaczy i zgadza się, żeby Roztocka zabrała ją do siebie. Weronika informuje o wszystkim Lwa, któremu trudno w to uwierzyć. Wkrótce po tym Kalski przyjeżdża po Ewelinę i tłumaczy, że nie wie co mówi, bo jest pod wpływem silnych leków. Hebel – zgodnie z tym, co obiecał żonie – pilnuje Tomka podczas pracy poza ośrodkiem. Nagle pojawia się „Żaba" i dyskretnie zleca bratu przecięcie przewodów monitoringu kantoru. Tomka w ostatniej chwili powstrzymuje... Ryszard! Kiedy Tomek mówi bratu, że nie wykonał zlecenia, „Żaba" jest na niego naprawdę wściekły, a Hebel czuje, że właśnie zaczęła się walka dobra ze złem... Marta – mimo urlopu macierzyńskiego – śledzi program swojej stacji. Ze wzburzeniem odkrywa, że w roli eksperta od spraw biznesowych wystąpi mężczyzna, który oszukał mnóstwo ludzi na kryptowalutach. Leśniewska jedzie do stacji i ostrzega swojego szefa – Baliszewskiego. Ten widzi tylko jedno wyjście – to Marta musi przeprowadzić wywiad i... zdemaskować go!

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Pod klubem w aucie czatuje mężczyzna i zaczepia wychodzące z klubu kobiety, podając się za kierowcę zamówionego przejazdu. Jedna z nich wsiada, a następnego dnia, zgwałcona i pobita zgłasza sprawę. Niestety niewiele pamięta. W trakcie śledztwa okazuje się, że ofiar jest więcej. Czy policyjni detektywi złapią seryjnego gwałciciela? Nowy w jednostce, aspirant Maciek Florczyk wciąż nie budzi zaufania detektywów – są pewni, że to „człowiek Woźniaka".

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Rozmowę Kai i Wiktora przerywa omdlenie mężczyzny. Marlena, pielęgniarka ginekologiczna i przewodnicząca związków zawodowych, przekonuje dyrektora do zgody na podniesienie kwalifikacji personelu. Sabina wraca do pracy w szpitalu. Razem z Gośką przyjmuje nieprzytomną kobietę po próbie samobójczej.

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Na polecenie biskupa ksiądz Mateusz zajmuje się sprawą siostry Łucji cierpiącej na tajemnicze zaburzenia. Ktoś zastrasza Jerzego Stefańskiego, miejscowego hipnoterapeutę. Mężczyzna nie informuje służb i niedługo później ginie. Śledztwo ujawnia nieoczekiwane związki ofiary z zakonem – siostra Łucja była niegdyś uczestniczką seansów Stefańskiego.

eprasa.pl 657001e898

KRZYŻÓWKA NR 144

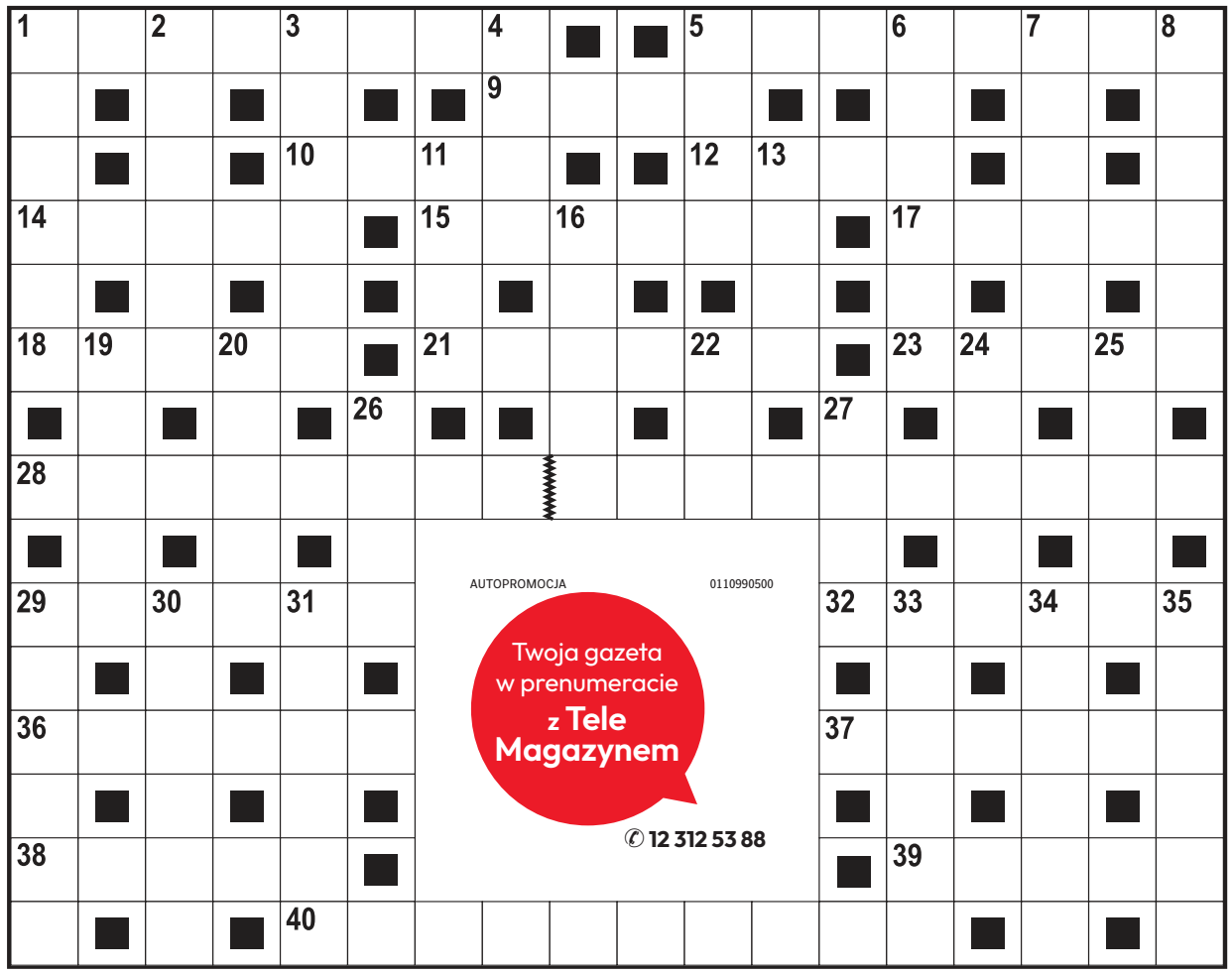

Poziomo:
1) pocisk artyleryjski wypełniony kulkami,
5) budowla paulinów na Jasnej Górze,
9) pokój w wiejskiej chacie,
10) mieć szeroki, to być hojnym,
12) produkt korozji żelaza,
14) drogi kamień lub jego imitacja oprawiony w pierścionek,
15) gromada owiec lub krów,
17) gra ruchowa z gumowym pierścieniem,
18) taśma z podziałką,
21) podkład z desek przybity do stropu od strony izby,
23) zlot organizacji lub partii,
28) prowadzi program Polsatu „Nasz nowy dom",
29) przyrząd do pomiaru kątów,
32) melodia wygrywana przez zegar,
36) przywóz towarów z Unii Europejskiej,
37) mityczny, trzygłowy pies strzegący Hadesu,
38) ryba słodkowodna, kuzyn karpia,
39) zimowy pojazd na płozach,
40) średniowieczny kronikarz.

Pionowo:
1) silny wiatr nad morzem,
2) trzonek, uchwyt,
3) całokształt zjawisk atmosferycznych,
4) miara pojemności płynów,
5) śródziemnomorskie warzywo,
6) wiosenny grzyb jadalny,
7) zespół podobnych komórek,
8) najlepszy wynik w rzucie dyskiem,
11) czerwone światło w aucie,
13) dystyngowana, wytworna kobieta,
16) reguluje przepływ cieczy,
19) pilnik lub drzewo,
20) złota …, w bajce spełniała trzy życzenia,
22) pręt w rękach włamywacza,
24) ulubione drzewo Laury i Filona,
25) cystersi lub franciszkanie,
26) setna część dolara amerykańskiego,
27) jest oczkiem w głowie dziadka,
29) zabytkowy na turystycznym szlaku,
30) rodzina ssaków z krótką trąbą,
31) zgrubienie na skórze człowieka,
33) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraonów,
34) podwyższenie do głoszenia kazań,
35) samotny, stromy stok górski.

AUTOPROMOCJA 0110990500
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 12 312 53 88

ROZWIĄZANIE NR 143

Ś	R	U	T	■	C	■	W	■	K	O	M	E	S	■	M	■	J
■	O	■	E	R	E	M	I	C	I	■	O	■	P	R	Ó	B	A
S	Z	U	M	■	E	■	A	■	N	E	N	I	A	■	Z	■	P
■	M	■	P	O	D	A	N	I	E	■	A	■	D	■	G	■	O
S	Y	N	O	D	■	■	K	■	S	O	L	D	■	J	A	Ź	Ń
■	S	■	■	W	I	N	I	A	K	■	I	■	C	■	R	■	C
S	Ł	O	M	A	■	O	■	■	O	■	S	■	Z	A	M	S	Z
I	■	K	■	G	R	E	E	N	P	E	A	C	E	■	I	■	Y
U	R	A	Z	A	■							■	K	C	I	U	K
K	■	P	■	■	S							■	A	■	■	K	■
S	P	I	S	E	K							A	N	D	R	U	S
■	I	■	T	■	R							M	■	R	■	L	■
P	O	W	R	Ó	Z							B	R	O	K	E	R
■	T	■	Ó	■	Y							R	■	P	■	L	■
O	R	Ę	Ż	■	P	A	M	I	A	T	K	A	■	S	I	E	Ć

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

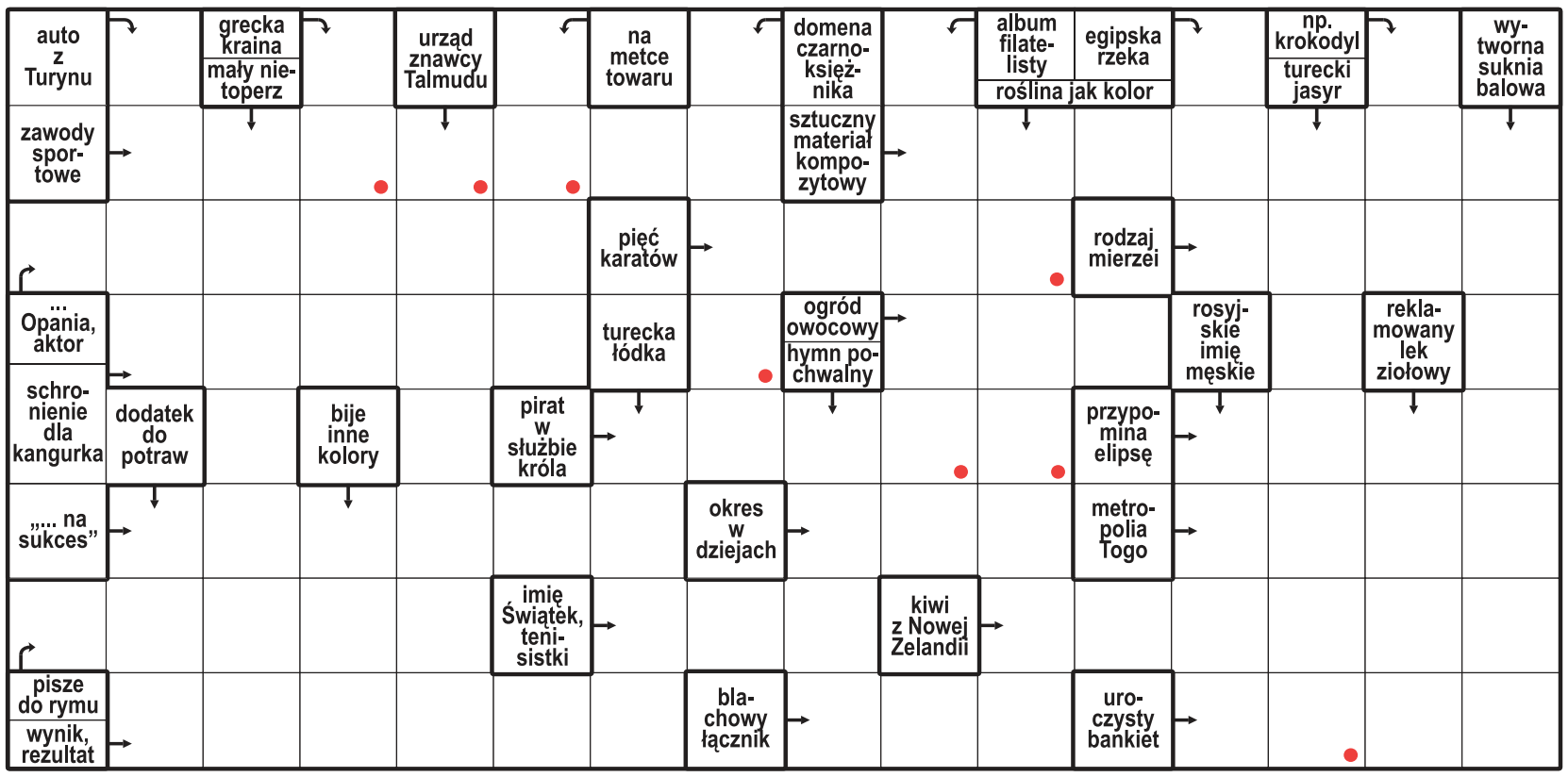

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PREMIERA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi nie przejmować się drobiazgami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Pojawi się inspirujący pomysł. Horoskop na dziś podpowiada, by zapisać go i wrócić do niego wieczorem.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje nie rezygnować z obranego celu.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja spontanicznym planom. Horoskop dzienny mówi, że nowe doświadczenie może przynieść korzyści.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi nie podejmować decyzji pod wpływem emocji.

Rak (22.06 - 22.07)
Czeka Cię ważna decyzja. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje słuchać serca, ale też rozsądku.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny mówi, że spokojne tempo pomoże uniknąć błędów.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze i z korzyścią dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie Ci spokój.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny mówi, że warto postawić na pomysły i elastyczność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię miła niespodzianka. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie bać się zrobić małego kroku.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe drzwi.

eprasa.pl 657001e898

0011584399

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że po walce z trudną chorobą odszedł od nas
nasz ukochany Mąż, Tata, Brat,
Przyjaciel i Wyjątkowy Człowiek

ś†p

Prof. Tomasz Rogula

ur. 23 stycznia 1968 roku
zm. 22 sierpnia 2026 roku

Msza święta odbędzie się 19 września 2026 roku
o godzinie 12.00 w kościele Najświętszej Marii Panny
w Małogoszczu. Po której nastąpi odprowadzenie
ciała Zmarłego na cmentarz parafialny w Małogoszczu.

Pogrążeni w smutku
Żona, Synowie, Bracia, Teściowie z Rodzinami

0011583909

Śpieszmy się kochać bliskich,
tak szybko odchodzą.

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 września 2026 r.,
po krótkiej i ciężkiej chorobie, odeszła od nas

Agata Leśniakiewicz

lat 48, ukochana Córka, była studentka Wydziału Prawa
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 września 2026 r.,
o godz. 11, na Cmentarzu Rakowickim (od Prandoty)

Rodzina

REKLAMA 0011574728

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
www.karawan.pl
również w Niedziele i Święta
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

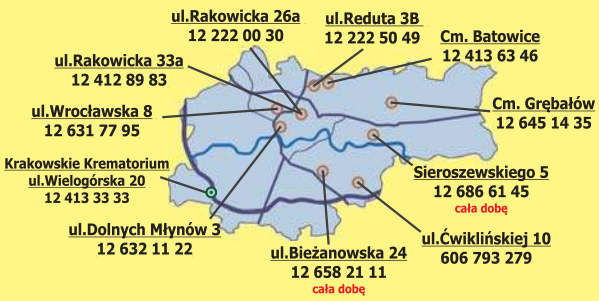

REKLAMA 0011583920

WK.6840.11.2025;
WK.6840.12.2025;
WK.6840.13.2025

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oświęcim

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Oświęcim, ul. Zamkowa 12, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.) od dnia 14.09.2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości położonych w obrębie Zaborze, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym dla poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.
Oświęcim, 14.09.2026 r.

REKLAMA 0011584421

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY MSZANA DOLNA ZAPRASZA DO UDZIAŁU W KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH WYZNACZENIA OBSZARU ZDEGRADOWANEGO I OBSZARU REWITALIZACJI GMINY MSZANA DOLNA

Na podstawie art. 6 ust. 1 i ust. 2 oraz art. 11 ust. 3 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. z 2024 r. poz. 278, z 2026 r. poz. 912) Wójt Gminy Mszana Dolna informuje o sposobach, miejscach i terminach prowadzenia konsultacji społecznych projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Mszana Dolna.

Osoby zainteresowane tematyką objętą zakresem konsultacji mogą składać uwagi do projektu uchwały w terminie od 18 września 2026 r. do 22 października 2026 r. w następujących formach:

- **w formie pisemnej poprzez formularz** (dostępny do pobrania w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Mszana Dolna i na stronie internetowej Urzędu Gminy Mszana Dolna – www.mszana.pl), który należy dostarczyć do siedziby Urzędu Gminy Mszana Dolna (ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna) lub **w formie elektronicznej** przesłać na adres e-mailowy **gmina@mszana.pl** w terminie trwania konsultacji. W przypadku dostarczenia uwag za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu korespondencji do Urzędu Gminy Mszana Dolna;
- **ustnie do protokołu** w siedzibie Urzędu Gminy Mszana Dolna (ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna), pokój nr 32, w godzinach pracy Urzędu przez cały okres trwania konsultacji społecznych;
- **w trakcie otwartego spotkania konsultacyjnego**, które odbędzie się w dniu **13 października 2026 roku w godzinach 15.00 – 17.00** w pok. 33 w Urzędzie Gminy Mszana Dolna.

W celu określenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji przeprowadzona została diagnoza, która pozwoliła określić zróżnicowanie wewnętrzne gminy i wskazać obszary, które, ze względu na wysokie nagromadzenie negatywnych zjawisk społecznych, gospodarczych, środowiskowych czy przestrzennych, powinny zostać objęte wsparciem w ramach rewitalizacji. Dla wyznaczonego obszaru rewitalizacji w kolejnym etapie podjęte zostaną prace nad Gminnym Programem Rewitalizacji stanowiącym plan kompleksowej interwencji ukierunkowanej na poprawę jakości życia we wskazanych częściach gminy.

Mając na względzie powyższe zachęcamy do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych oraz zgłaszania uwag do - wyznaczonego w procesie diagnostycznym - obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Mszana Dolna.

Projekt uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Mszana Dolna oraz dokument Diagnozy służącej wyznaczeniu obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji gminy Mszana Dolna dostępne będą w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Mszana Dolna, na stronie www Urzędu Gminy (www.mszana.pl), w Rejestrze Urbanistycznym oraz w siedzibie Urzędu Gminy Mszana Dolna (ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna), w pokoju nr 32 w godzinach pracy Urzędu.

Niezwłocznie po zakończeniu niniejszych konsultacji sporządzona zostanie informacja podsumowująca ich przebieg, zawierająca dane o miejscu i czasie ich przeprowadzenia, omówienie ich przebiegu oraz zgłoszonych uwag wraz z odniesieniem się do nich.

REKLAMA 0011583958

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311),

STAROSTA NOWOSĄDECKI

zawiadamia, że na wniosek złożony przez Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, który wpłynął do tut. urzędu w dniu 18 czerwca 2026 roku, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa istniejącego i budowa nowego mostu w ciągu DP nr 1550K w miejscowości Krasne Potockie".

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w jednostce ewid. [121002_2] Chełmiec w obrębie ewidencyjnym [0012] Krasne Potockie oraz w powiecie limanowskim, w jednostce ewid. [120707_2] Limanowa w obrębach ewidencyjnych [0009] Męcina i [0004] Kłodne na niżej wymienionych działkach:

1) **znajdujących się między liniami rozgraniczającymi drogę** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano nr działki przed podziałem), zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: **na działkach ewidencyjnych nr 7/13 (7/8), 4/1 (4), 14/1 (14), 7/11 (7/1) w jednostce ewid. [121002_2] Chełmiec w obrębie ewidencyjnym [0012] Krasne Potockie, na działce ewidencyjnej nr 1676/2 (1676) w jednostce ewid. [120707_2] Limanowa w obrębie ewidencyjnym [0009] Męcina, na działkach ewidencyjnych nr 677, 678/16 (678/14) w jednostce ewid. [120707_2] Limanowa w obrębie ewidencyjnym [0004] Kłodne;**
2) **znajdujących się w terenach wód płynących**, zgodnie z art. 20a ust. 1 ww. ustawy, **na działce ewidencyjnej nr 1 w jednostce ewid. [121002_2] Chełmiec w obrębie ewidencyjnym [0012] Krasne Potockie;**
3) **znajdujących się w granicach terenu objętego obowiązkiem:**

a) **przebudowy innych dróg publicznych** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g ww. ustawy: **droga powiatowa nr 1551K na działce ewidencyjnej nr 671 w jednostce ewid. [120707_2] Limanowa w obrębie ewidencyjnym [0004] Kłodne oraz na działce ewidencyjnej nr 1685 w jednostce ewid. [120707_2] Limanowa w obrębie ewidencyjnym [0009] Męcina;**
b) **budowy urządzeń wodnych**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. f ww. ustawy, (w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano nr działki przed podziałem) **na działce ewidencyjnej nr 14/2 (14) w jednostce ewid. [121002_2] Chełmiec w obrębie ewidencyjnym [0012] Krasne Potockie oraz na działce ewidencyjnej nr 678/17 (678/14) w jednostce ewid. [120707_2] Limanowa w obrębie ewidencyjnym [0004] Kłodne;**
c) **budowy tymczasowego obiektu budowlanego**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. b ww. ustawy (w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi: przed nawiasem podano nr działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano nr działki przed podziałem) **na działkach ewidencyjnych nr 7/12 (7/8), 7/10 (7/1) w jednostce ewid. [121002_2] Chełmiec w obrębie ewidencyjnym [0012] Krasne Potockie oraz na działkach ewidencyjnych nr 1676/1 (1676), 1685 w jednostce ewid. [120707_2] Limanowa w obrębie ewidencyjnym [0009] Męcina.**

Jednocześnie zawiadamia się, że strony postępowania lub ich pełnomocnicy legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i art. 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, ul. Strzelecka 1. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem tut. urzędu pod numerem tel. 18 41 41 899 w poniedziałek–piątek w godz. 800 – 1500. Ponadto, w terminie 7 dni od daty doręczenia zawiadomienia strony mogą składać wnioski i zastrzeżenia w siedzibie Starostwa przy ul. Jagiellońskiej 33 lub ul. Strzeleckiej 1 (poniedziałek–piątek godz. 7:30-15:30), za pośrednictwem poczty lub elektronicznej skrzynki podawczej.

Stosownie do art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tut. organ o każdej zmianie swego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie tego pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia o ww. zamierzeniu inwestycyjnym.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majętny, marzę o poznaniu panny od 22 do 52 lat stan wolny w celu matrymonialnym. Mogę ugościć u mnie w domu. Adam z Oświęcimia. Tel. 732-799-854.

eprasa.pl 657001e898

HISTORIA SPORTU

Niesamowita kolekcja pocztówek od wiślaków

Bartosz Karcz

Stowarzyszenie Historia Wisły dba o pamięć o historii „Białej Gwiazdy" m.in. poprzez zbieranie i dokumentowanie pamiątek związanych z klubem z ul. Reymonta. Nawet jednak członkowie tej organizacji są czasami zaskakiwani, co jeszcze można czasami odkryć. Tak jak w tej historii z... pocztówkami.

FOT. HISTORIAWISŁY.PL

Na zdjęciu legitymacja członkowska Edwarda Chojnackiego oraz jego zbiory pocztówek od zawodników i innych osób związanych z Wisłą

Niedawno w Pałacu Krzysztofory otwarto wystawę upamiętniającą koszykarki Wisły pt. „Widok na Krakowianki - fenomen koszykarek Wisły Kraków". Informacja o tej wystawie była inspiracją dla pani Iwony, wnuczki Edwarda Chojnackiego, działacza sekcji koszykówki TS Wisła w latach 60. XX wieku, by skontaktować się ze Stowarzyszeniem Historia Wisły i podzielić swoimi pamiątkami.

Panią Iwonę cytuje Stowarzyszenie Historia Wisły: - Mój dziadek od lat 50. prowadził przy ul. Szewskiej 20 „Dom Sportu" - sklep z artykułami sportowymi. Odwiedzali go zawodnicy Wisły Kraków, zaopatrując się w sprzęt i odzież sportową, a także w okolicznościowe upominki dla drużyn przeciwnych podczas zagranicznych wyjazdów. Sklep był nie tylko miejscem pracy, ale również przestrzenią spotkań i rozmów. Na jego zapleczu gromadzili się sportowcy Wisły, szczególnie przedstawiciele sekcji koszykarskiej. Ze sklepem związany był zawodowo do około 1972 roku.

Za tymi spotkaniami i zakupami szedł ciąg dalszy, bowiem sportowcy, którzy wjeżdżali na turnieje, mecze, zawody, nie zapominali o panu Edwardzie i przysyłali mu pocztówki. I właśnie ich skany udostępniła teraz pani Iwona Stowarzyszeniu. To niezwykła kolekcja. Nadawcami większości są koszykarze z legendarnej drużyny „Wawelskich Smoków" - Bohdan Likszo, Stefan Wójcik i Tadeusz Pacuła.

W kolekcji są też pocztówki przysyłane przez piłkarzy Wisły, w tym z wyjazdowych meczów w europejskich pucharach. Pisał je do pana Edwarda tak legendarny piłkarz jak Mieczysław Gracz. Pisali również Wiesław Gamaj z Melbourne, Ryszard Budka z Chicago, a także Zbigniew Kotaba, Edward Szymeczko i Włodzimierz Kościelny znad wodospadu Niagara.

- Pocztówki przychodziły z różnych stron świata i dokumentują wydarzenia sportowe, w których uczestniczyli wiślacy - mówi Michał Gelata, wiceprezes Stowarzyszenia Historia Wisły. - Bohdan Likszo przesłał widokówkę z Lublany, gdzie w 1966 roku wystąpił w meczu gwiazd FIBA. W zbiorze znajdują się również egzemplarze z mistrzostw świata w koszykówce w Urugwaju czy z Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. „Messu" Gracz przesyłał także pocztówki z autografami całej drużyny - między innymi z Helsinek i Hamburga, gdzie wiślacy rozgrywali swoje pierwsze mecze pucharowe w historii klubu. To nieocenione świadectwo historii „Białej Gwiazdy".

Ta historia pokazuje, że prywatne zbiory osób, związanych w przeszłości z klubem lub po prostu kibicujących Wiśle, mogą być inspiracją do stworzenia ciekawych kolekcji. Mówi o tym na koniec Michał Gelata: - Zachęcamy wszystkich, aby poszli śladem pani Iwony i zajrzeli do swoich rodzinnych zbiorów w poszukiwaniu pamiątek związanych z Wisłą Kraków. Być może w domowych archiwach znajdują się fotografie, pocztówki, dokumenty, koszulki czy inne przedmioty, które mogą pomóc odkryć kolejne nieznane historie. Zapraszamy do kontaktu ze Stowarzyszeniem Historia Wisły pod adresem e-mail: redakcja@historiawisly.pl ©℗

PIŁKA NOŻNA

Polki walczą o ćwierćfinał mistrzostw świata. Dziś zmierzą się z Kolumbijkami

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski kobiet do lat 20 zagra dziś w 1/8 finału piłkarskich mistrzostw świata. Rywalem Kolumbia, a spotkanie odbędzie się w Bielsku-Białej. W fazie grupowej Biało-Czerwone pokonały Argentynę 3:0, Meksyk 2:1 i Benin 4:1.

Do fazy pucharowej awansowały po dwie najlepsze drużyny z sześciu grup i cztery z trzecich miejsc z najlepszym bilansem. Udział w rozgrywanym w Polsce mundialu zakończyły już Meksyk, Benin, Tanzania, Ghana, Nowa Zelandia, Kostaryka, Nowa Kaledonia i Ekwador.

Zespół trenera Marcina Kasprowicza zajął pierwsze miejsce w grupie A. Kolumbia była trzecia w grupie E. Wygrała z Kostaryką 3:1, zremisowała z Portugalią 0:0 i przegrała z Koreą Północną 0:3. Po ostatnim meczu w fazie grupowej z Beninem Polki miały sześć dni na przygotowanie się do konfrontacji z Kolumbią.

– Chciałbym podziękować mojemu sztabowi, bo pracujemy do późna w nocy, analizujemy rywala i przykładamy się bardzo mocno do planu, żeby efekt był taki, jaki widzimy – mówi przed meczem o ćwierćfinał mundialu dla serwisu Łączy Nas Piłka selekcjoner polskiej kadry.

Spotkania 1/8 finału będą rozgrywane w Łodzi, Bielsku-Białej, Katowicach i Sosnowcu. Jeśli Polska pokona Kolumbię, to 20 września w ćwierćfinale zmierzy się ze zwycięzcą meczu Anglia – Nigeria na stadionie ŁKS-u.

W fazie grupowej padło 150 goli, co daje średnią 4,16 bramki na spotkanie. W klasyfikacji strzelczyń prowadzi Argentynka Annika Paz (5 goli), za nią jest pięć piłkarek z czterema trafieniami. Półfinały zaplanowano na 23 września. Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 27 września w Łodzi.

PARY 1/8 FINAŁU: Argentyna – Korea Południowa, Włochy – Chiny, Brazylia – Stany Zjednoczone, Francja – Kanada, Anglia – Nigeria, Hiszpania – Portugalia, Japonia – Korea Północna, Polska – Kolumbia

FOT. PAP

Reprezentacja Polski wygrała wszystkie mecze w grupie A i awansowała do 1/8 finału mistrzostw świata kobiet do lat 20

PIŁKA NOŻNA

Coraz bliżej końca argentyńskiej legendy. Messi pożegna się z kadrą

Jakub Jabłoński

Kariera Leo Messiego zbliża się nieuchronnie do końca. Po finale mistrzostw świata w USA, Kanadzie i Meksyku Argentyńczyk podjął decyzję o rozstaniu z reprezentacją. Federacja potwierdziła, że wyprawi mecz pożegnalny - 6 października.

Pochodzący z Rosario Messi 24 czerwca skończył już 39 lat. Przez wielu uważany za najlepszego piłkarza w historii futbolu nie ukrywa, że prędzej czy później nadejdzie moment zakończenia kariery. Póki co wiedzie jednak spokojne życie w Stanach Zjednoczonych, gdzie błyszczy – mimo wieku – w Interze Miami, a florydzka bryza służy mu jak najbardziej. O wiele bardziej niż Robertowi Lewandowskiemu Chicago, gdzie nasz najlepszy napastnik w ostatnim meczu sprawiał wrażenie piłkarza, który męczy się w tamtejszym – szeroko pojętym – klimacie.

Messi przeszedł tę grę. Nawet najbardziej fanatyczny kibic Cristiano Ronaldo, z którym przez lata rywalizował, to przyzna. Trzy finały mistrzostw świata (jeden wygrany, dwa przegrane), olbrzymia liczba trafień i asyst dla drużyny narodowej oraz przed laty dla Barcelony – to najlepsza wizytówka Lionela. Legendarny Argentyńczyk sięgnął osiem razy po najcenniejszą nagrodę indywidualną od „France Football" – Złotą Piłkę, którą raz, w 2021 roku, zabrał Lewandowskiemu sprzed nosa.

Po finale ostatniego mundialu znakomity piłkarz podjął smutną decyzję dla argentyńskich kibiców: – Definitywnie – to koniec. Messi powiedział basta, jeśli chodzi o występy reprezentacyjne, a jego licznik zatrzymał się na 207 meczach oraz 125 golach. W historii finałów mistrzostw świata został drugim – po Kylianie Mbappé, z którym rywalizował na ostatnim mundialu o miano najlepszego – najskuteczniejszym strzelcem.

Oprócz mistrzostwa świata wywalczonego w 2022 roku, Messi wywalczył z drużyną narodową dwa tytuły Copa America (2021, 2024), złoty medal olimpijski (2008), zwyciężył też m.in. w mistrzostwach świata do lat 20 (2005). Kontrakt z Interem Miami obowiązuje Lionela do końca grudnia 2028 roku.

Z kadrą narodową oficjalnie pożegna się 6 października w meczu towarzyskim z reprezentacją Beninu na stadionie Monumental w Buenos Aires. Konkretna godzina rozpoczęcia tego spotkania jeszcze nie została ustalona.

eprasa.pl 657001e898

SPORT

• **Jarosław Królewski** zaprosił na wiślacki mecz gwiazd prezydenta RP Karola Nawrockiego i premiera Donalda Tuska

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Wisła kontra Śląsk Wrocław – ostatnio nie tylko na boisku...

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

7 marca 2026 roku. Piłkarze Śląska samotnie na boisku we Wrocławiu. Wisła wtedy nie przyjechała

Bartosz Karcz

Jutro o godz. 20.30 Wisła Kraków podejmie Śląsk Wrocław. To mecz, który wzbudza dodatkowe emocje, bo też relacje obu klubów były w ostatnim czasie dalekie od normalności i niewiele wskazuje na to, żeby to się miało zmienić.

Wszystko zaczęło się wiosną, gdy Wisła i Śląsk rywalizowały w I lidze o awans do ekstraklasy. „Biała Gwiazda" prowadziła w tabeli z dużą przewagą, a w meczu 24. kolejki 7 marca miała zagrać we Wrocławiu ze Śląskiem. I wtedy wybuchła bomba... Śląsk ogłosił bowiem, że nie wpuści zorganizowanej grupy kibiców Wisły na ten mecz. Zasłaniał się bezpieczeństwem. Prezes Jarosław Królewski uznał natomiast, że jest to dobry moment, żeby powiedzieć dość dyskryminowaniu kibiców Wisły takimi bojkotami i niewpuszczaniem ich pod naciskiem kiboli kolejnych klubów, co trwało wówczas od blisko trzech lat. Królewski jasno powiedział wtedy: - Wisła na mecz do Wrocławia nie pojedzie, jeśli nie zostaną na niego wpuszczeni kibice krakowskiej drużyny.

Sprawa stała się bardzo głośna. Śląsk tłumaczył się dość pokrętnie. Tak naprawdę nie miał żadnego racjonalnego, prawnego argumentu, żeby nie wpuszczać kibiców Wisły, a kolejne oświadczenia i wypowiedzi jego przedstawicieli, od prezesa Remigiusza Jezierskiego zaczynając, budziły wręcz zdumienie. A Królewski i Wisła pozostali konsekwentni. Do niechlubnej historii polskiego futbolu przejdą obrazki, w których na boisku we Wrocławiu stoi samotnie drużyna Śląska. Wisła nie przyjechała i zgodnie z regulaminem została ukarana walkowerem. Od sportowej strony mogła sobie na to pozwolić. Miała gigantyczną przewagą w tabeli, którą zresztą „dowiozła" do samego końca rozgrywek, wygrywając je z przewagą dziewięciu punktów nad Śląskiem i to mimo wspomnianego walkowera.

A Śląsk na tym poza punktami nic nie ugrał. Spadła nie niego gigantyczna kara miliona złotych. Na nic zdały się odwołania do kolejnych komórek Polskiego Związku Piłki Nożnej. Kara w tej wysokości wciąż pozostaje w mocy, choć wrocławski klub do tej pory jej nie zapłacił. Może bowiem korzystać z dalszej drogi odwoławczej i to robi. Jak poinformował nas rzecznik prasowy wrocławskiego klubu Paweł Prochowski:- Uzasadnienie decyzji oddalenia odwołania od Najwyższej Komisji Odwoławczej otrzymaliśmy w sierpniu. Dalsza ścieżka odwoławcza jest możliwa i z niej skorzystaliśmy, kierując sprawę do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu przy Polskim Komitecie Olimpijskim.

Co zyskała Wisła? Przede wszystkim to, o co tak naprawdę od początku w tej sprawie Jarosławowi Królewskiemu chodziło, czyli jej kibice zaczęli być normalnie wpuszczani na kolejne stadiony. Od niedoszłego meczu ze Śląskiem Wrocław żaden klub nie zaryzykował niewpuszczenia kibiców Wisły na swój obiekt. Nikt nie zaryzykował, bo wszędzie boją się dużych kar. Ten milion złotych podziałał mocno na wyobraźnię! Fani Wisły wchodzą nawet na stadiony z tak negatywnie nastawioną do nich publiką, jak ostatnio w Kielcach.

Sprawa walkowera, wchodzenia kibiców Wisły na wyjazdowe mecze to jedno. Przy okazji meczu ze Śląskiem Jarosław Królewski poruszył jednak mocno jeszcze jeden wątek - finansowania klubów ze środków publicznych. Właściciel Wisły, która nie może liczyć na wielomilionową publiczną kroplówkę, podtrzymuje, że pompowanie dziesiątek milionów w takie kluby jak Śląsk Wrocław z publicznej kasy, to naruszenie zasad uczciwej konkurencji. A choć ostatnio było nieco ciszej w całej sprawie, to nie znaczy, że została ona zarzucona. Zapytaliśmy wprost Jarosława Królewskiego na jakim to wszystko jest etapie? Prezes Wisły odpowiedział nam: - Tak jak wiele razy podkreślałem, nie zostawimy tej sprawy. Musimy mieć jednak komplet dokumentów, żeby z tym ruszyć na całego. W tym momencie czekamy jeszcze na raporty NIK oraz innych służb, które sprawdzały finansowanie Śląska i mając to wszystko w rękach, złożymy stosowne zawiadomienie do Komisji Europejskiej.

©℗

HOKEJ

Spodziewana klęska Podhala, niespodziewana Unii. „Pasom" trochę zabrakło do sensacji

Jacek Żukowski

Wystartował sezon Tauron Hokej Ligi. Małopolskie zespoły były w odwrocie. Najbardziej zdumiewają rozmiary porażki Unii Oświęcim.

„Pasy" na początek miały niezwykle wymagającego rywala, przez wielu określanego jako kandydata do mistrzostwa Polski, brązowego medalistę z ubiegłego sezonu. I do 53 minuty utrzymywały wynik „na styku".

Podopieczni trenera Krystiana Dziubińskiemu postawili się faworytowi. Choć na początku dali się nieco stłamsić, to jednak nie stracili wiary. Gdy Kapica zagrał do Jaśkiewicza, a ten ulokował „gumę" w siatce, można było mówić o niespodziance. Gospodarze zrewanżowali się wykorzystaniem przewagi w 23 min. Im bliżej było końca meczu, tym odważniejsi byli goście, Zagłębie zaczęło łapać kary, ale ani White, ani Kapica nie zdołali wykorzystać sytuacji. To zemściło się w 53 min, gdy Zachariasz przywrócił dwubramkowe prowadzenie Sosnowiczanom. Ten gol podciął skrzydła gościom.

Unia, typowana przez ekspertów do medalu, zagrała fatalnie w Bytomiu. A pachniało jeszcze większą klęską niż się finalnie okazało. Nie zmienia to jednak faktu, że Unia zawiodła i gol Sołtysa nie zaciera fatalnego wrażenia.

Podhale mierzyło się z mistrzem Polski, zespołem, który ma już za sobą kilka meczów w Lidze Mistrzów w tym sezonie. Mistrzowie I ligi stanowili tło. Przegrali wysoko, ale na uwagę zasługuje honorowy gol Łojasa i nie wykorzystany rzut karny Kamińskiego. W strzałach było 54:15 dla gospodarzy...

W piątek o godz. 18 dojdzie do derbów Małopolski w Oświęcimiu - Unia podejmie Cracovię, a Podhale też o 18 zagra z Energą Toruń.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - COMARCH CRACOVIA
4:1 (1:1, 1:0, 2:0)
Bramki: 1:0 Bernacki 4, 1:1 Jaśkiewicz (Dawid, Kapica) 17, 2:1 Naróg (Peresunko, Bernacki) 23, 3:1 Zachariasz 53, 4:1 Naróg (Gromadzki, Musioł) 54.
Cracovia: Lipiainen - Jaśkiewicz, Laitinen, White, Berzins, Kapica - Michalski, Gorsanovs, Valtola, Montgomery, Airo - Jaracz, Szkrabow, Ślusarek, Dawid, Kot - Mętel, Konarski, Gumiński, Ubowski, Mocarski.
Sędziowali: M. Polak, P. Breske. **Kary:** 10-14 min.
Widzów: 2863.

POLONIA BYTOM - UNIA OŚWIĘCIM
5:1 (1:0, 4:0, 0:1)
Bramki: 1:0 Worona (Petrażycki, Fadiejew) 2, 2:0 Wicher (Bujalski) 24, 3:0 Worona (Petrażycki, Fadiejew) 27, 4:0 Mroczkowski (Bepierszcz, Bujalski) 35, 5:0 Bepierszcz (Musioł, Kurnicki) 36, 5:1 Sołtys (Tyczyński, Bizacki) 43.
Unia: Aittokallio - Bizacki, Valtola, Ronkkonen, Wilkins, Nieminen - Makela, Ventela - Ahopelto, Immonen, Nahunko - Matthews, Djukow, Lewandowski, Tyczyński, Sołtys - Mościcki, Staniecko, Kusak, Krzemień, Płatacz.
Sędziowali: M. Majta, M. Krzywda. **Kary:** 4-8 min.
Widzów: 1003.

GKS TYCHY - PODHALE NOWY TARG
10:1 (3:0, 4:0, 3:1)
Bramki: 1:0 Knuutinen (Łyszczarczyk, Paś) 7, 2:0 Knuutinen (Łyszczarczyk, Paś) 17, 3:0 Jeziorski (Kerkkanen) 19, 4:0 Jeziorski (Kerkkanen) 26, 5:0 Kakkonen 35, 6:0 Bryk (Viitanen, Viinikainen) 37, 7:0 Drabik (Gościński, Kaskinen) 38, 7:1 Łojas (Bryniarski, Sewczenko) 50, 8:1 Jeziorski (Kerkkanen, Ainali) 54, 9:1 Drabik (Kucharski, Gościński) 57, 10:1 Pociecha (Drabik, Kovar) 58.
Podhale: Polak - Majoch, Horzelski, Sadouski, Słowqakiewicz, Kapica - Sitnik, Węglarczyk, Jarczyk, Malasiński, Bochnak - Sewczenko, Bryniarski, Łojas, Żółtek, Kamiński - Matera, Tańczyk, Maćkowski, Olifirczuk, Chyrkin
Sędziowali: B. Kaczmarek, M. Kołodziej. **Kary:** 2 - 10 min. **Widzów:** 1415. **Inne mecze:** Energa Toruń - JKH GKS Jastrzębie 8:0, GKS Katowice - STS Sanok Sokół 5:1. ©℗

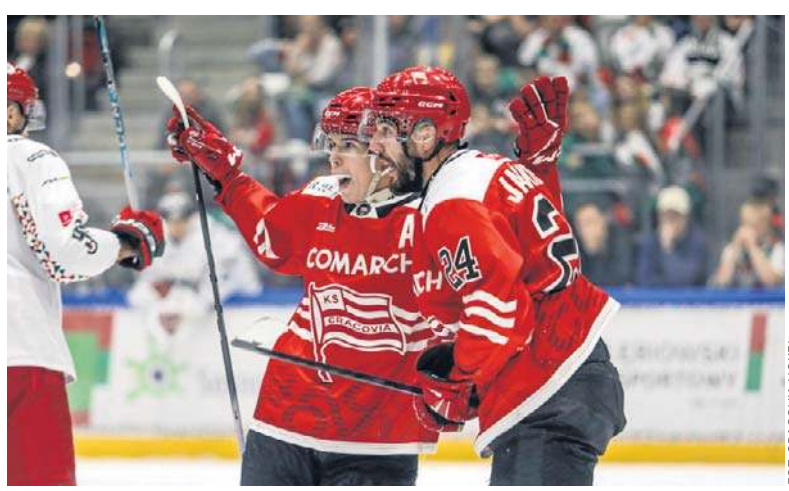

FOT. CRACOVIA HOKEJ

Comarch Cracovia zaprezentowała się w Sosnowcu w nowych efektownych strojach. Z prawej zdobywca gola Oskar Jaśkiewicz

eprasa.pl 657001e898